NUMER 6. ROK I.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 22, b. Hotel Rzymski, II piętro telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1. października 1922.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 5000,— półrocznie 2500,— kwartal. 1250,— zagranicą z przesyłką rocznie 6500,— półrocz. 3250,— kwart. 1675,— mk. — Numer pojedyńczy 200,—

Treść:

Dobrobyt kraju, a wybory.

Od trzech lat dają się słyszeć ze wszystkich stron skargi na niesłychaną, niebywałą drożyznę. Pod tem pojęciem rozumie się przeważnie wielką ilość jednostek pieniężnych, które należy wydać na kupno jednostki wagi lub miary jakiegoś towaru, na wykonanie jakiejś reparacji czy roboty. Jest to więc określenie drożyzny zupełnie błędne, gdyż nie wchodzi się wcale w ocenę każdorazowej wartości danego pieniądza, to jest stosunku jego do złota.

Uczucie drożyzny jednak pozostaje faktem i wywołane jest koniecznością płacenia coraz więcej tych jednostek pieniężnych za dany towar, czy robotę, gdy tymczasem zarobki przeważnie nie wzrastają w tym samym stosunku.

W zamiarze usunięcia drożyzny wszyscy wzdychają do poprawy wartości marki, nie zdając sobie sprawy z tego, że znaczna, a szczególnie gwałtowna poprawa miałaby takie same złe skutki, a nawet znacznie gorsze, niż obecny spadek marki, a to ze względów specjalnych i ekonomicznych. Trzebaby bowiem natychmiast redukować zarobki robotników i pensje urzędników, gdyż w przeciwnym razie żadna fabrykacja nie rentowałaby się, przemysł przy wysokiej walucie nie mógłby konkurować z zagranicą i musiałby redukować swoją produkcję, a porobione przy nizkim kursie drogie inwestycje przestałyby się rentować. Słowem, groziłby nam zastój w przemyśle, przewrót ekonomiczny i starcia na tle redukcji płacy, których nie możemy sobie wcale życzyć. Na szczęście taka ewentualność, aby nasza marka mogła wrócić nietylko do pierwotnej wartości, ale chociażby do wartości z przed dwóch lat, nie grozi nam wcale, a to z tego względu, że historja nie wykazuje faktu, aby waluta jakiegoś kraju obniżona chociażby o kilkadziesiąt tylko procent, a nie o kilkaset, jak u nas, mogła wrócić do pierwotnej wartości. Odrobić te błędy, które się w przeciągu tych trzech lat zrobiło, nie da się w żadnym razie. Natomiast wystarczyłoby dla nas w zupełności, gdyby nasza marka ustaliła się na pewnej wysokości, gdyż wtenczas zarobki wyrównałyby się wkrótce z kosztami utrzymania, ceny wszystkich artykułów ustaliłyby się i życie handlowe i przemysłowe wróciłoby do dawnych norm. Każdy mógłby z góry ustalić swój budżet, jak to było przed wojną, z uwzględnieniem pewnej normalnej fluktuacji cen, fabryki mogłyby kalkulować koszt własny swoich wyrobów, zyski, wobec zmniejszonego ryzyka, wróciłyby do normalnych rozmiarów, z tą różnicą, że liczylibyśmy na tysiące, a nie na jednostki marek.

Widzimy zatem, że nieszczęściem dla ludności nie jest niski stan naszej waluty, do którego można się dostosować, lecz ciągła jej zmienność, wywołująca wzrost drożyzny i różne komplikacje w życiu, jak pojedyńczych rodzin, warstw społecznych, tak i w przemyśle i handlu, a także uniemożliwiające ustalenie podatków ,taryf kolejowych i pocztowych, płac urzędniczych, słowem, całego budżetu państwa. Dlatego też dążeniem rządu powinno być przedewszystkiem ustalenie wartości marki, t. j. jej stosunku do stałego miernika, jakim jest złoto.

W tym celu należy przedewszystkiem usunąć deficyt z budżetu państwa przez zaprowadzenie oszczędności w administracji i wydatkach, przez powiększenie, względnie energiczne ściąganie podatków, w pierwszej linji od tych sfer, które dotychczas ze względów politycznych były oszczędzane ,przez zaprowadzenie umiejętnej administracji przedsiębiorstw państwowych, jak koleje, poczty, kopalnie, majątki ziemskie, aby one wszystkie nie tylko nie dawały strat, jak dotychczas, ale dawały zyski. To wszystko jest możliwe, jeżeli rząd będzie miał na celu interes państwa, a nie interesy poszczególnych warstw ludności.

Następnie należy powstrzymać inflację, to jest druk nowych znaków pieniężnych. Lecz to jest do-

piero możliwe, gdy marka polska nie będzie uciekać za granicę na kupno dewiz dla zakupów zagranicznych, gdyż o kursie marki decyduje zagranica, a nie my. Dopóki więc będziemy zmuszeni zakupywać wielkie ilości towarów, które będziemy opłacać naszemi markami, a nie towarami, dopóki za granicą będzie dużo naszych marek, które w każdej chwili mogą być rzucone na giełdę, celem obniżenia naszej waluty, to o ustaleniu tejże mowy być nie może. Należy się więc przedewszystkiem starać o wzmożenie naszego eksportu, a więc unikać wszystkiego, co mu stoi na zawadzie, znów bez względu na doraźne interesy poszczególnych warstw ludności. Ponieważ jasną jest rzeczą, że wartość waluty danego państwa zależy od jego bilansu handlowego, należy się starać o należyte ustosunkowanie między zapotrzebowaniem ludności a jej produkcją, a więc o przyzwyczajenie ludności do oszczędności z jednej strony, oraz o wzmożenie produkcyjności pracy ludności i wydajności kraju z drugiej strony. Dopiero, gdy te oba czynniki będą zrównoważone, t. j., gdy nasz eksport będzie się w przybliżeniu równał naszemu importowi, to jest, gdy osiągniemy czynny bilans handlowy, wtenczas odpływ naszych marek zagranicę będzie wstrzymany. Stąd wskazówka, że rząd musi wszystko robić, celem rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego. W tym celu należy dokonać pewnych pożytecznych inwestycyj w przemyśle i rolnictwie dla wzmocnienia ich produkcji, do czego należy uzyskać niezbędne kapitały. Kapitały te przyjść mogą jednak tylko z zagranicy, gdyż w kraju ich niema. Uzyskawszy te obce kapitały i używszy je produkcyjnie, poprawi się nietylko znacznie bilans płatniczy państwa, lecz i wycofa poważną ilość marek polskich, znajdujących się zagranicą przez sprowadzenie ich, względnie ich równoważnika, w postaci waluty zagranicznej do kraju. Pożytek zatem z zainteresowania kapitału zagranicznego naszym przemysłem, eksplotacją surowców itd. rzuca się sam w oczy i dotychczasowy rząd, a w pewnej mierze i nasi przedstawiciele przemysłu i finansów, popełniali nie do darowania błąd przez niedopuszczanie do naszych przedsiębiorstw kapitałów zagranicznych i utrudnianie im dopływu.

Obecnie jednak coraz bardziej znajduje zrozumienie przeświadczenie, że kapitał zagraniczny, o ile nie ma tendencji politycznych i o ile stwarza nowe źródła produkcji, będzie u nas w kraju pracować tylko na jego pożytek, wzmagając wydajność państwa. Faktem jest bowiem ,że nawet przy biernym bilansie handlowym może się ustalić waluta, jeżeli bilans płatniczy będzie czynnym.

Gdy w ten sposób waluta nasza zostanie do pewnego stopnia ustalona i uzdrowiona, można przystąpić do jej ostatecznej reformy, co może nastąpić tylko przez dewaluację. Dewaluacji nie należy się obawiać, gdyż jest ona tylko urzędowem stwierdzeniem tej depracjacji, która już nastąpiła. Przy dewaluacji waluty nikt niczego nie traci, prócz tego, co już faktycznie stracił. Prawda, że po dewaluacji każdy będzie miał w cyfrach tylko 1/1 000 czy 1/2 000 tego co miał przed dewaluacją, ale jest to tylko zmiana fikcyjna, gdyż my dotychczas tylko się łudzimy wielkiemi liczbami, a majątek nasz faktycznie dawno już jest zdewaluowany. Nie chodzi przecież o nazwę pieniądza, lecz o jego wartość faktyczną. Aby ta reforma jednak gładko przeszła, trzeba przemysł i handel odzwyczaić od radowania się wielkimi, bardzo często fikcyjnymi zyskami i operowania olbrzymiemi cyframi. Należałoby już teraz zalecić przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym układanie bilansów w markach złotych, a przekonalibyśmy się, jakiemi fikcyjnemi wartościami dotychczas operujemy. Wysokie dywidendy po 30, 50 i więcej procent nic nie mają wspólnego z dobrobytem przedsiębiorstw i zupełnie inaczejby wyglądały, gdybyśmy liczyli na złoto. W Niemczech złożony został do parlamentu projekt odnośnej ustawy, a już teraz coraz częściej Niemcy składają oferty i przyjmują obstalunki nie w markach niem., a w dolarach, czyli w walucie złotej. U nas wzbronienie zawierania tranzakcji w walucie stałej, jaką jest dolar, jest stanowczo błędem.

Jest rzeczą prawie pewną, że gdyby rząd, odłożywszy zasadniczą reformę podatków na później, podwyższał je od początku w miarę spadku wartości marki, gdyby w tym stosunku podwyższał stawki kolejowe i pocztowe, gdyby był pozwolił rozwijać się handlowi i przemysłowi w naturalny sposób, nie krępując go różnemi reglamentacjami, gdyby nie krępował inicjatywy społeczeństwa przez etatyzm i różne zarządzenia pod wpływem ideologji socjalistycznej, nie bylibyśmy tak zabrnęli w trudności finansowe i walutowe.

Obecnie dla poprawy finansów państwa i uzdrowienia waluty pozostaje tylko powyżej naszkicowana droga, a mianowicie:

a) usunięcie deficytu w budżecie państwa,
b) powstrzymanie inflacji,
c) uzyskanie czynnego bilansu płatniczego, przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej,
c) uzyskanie czynnego bilansu handlowego, przez wzmożenie eksportu,
e) stabilizacja marki polskiej,
f) dewaluacja marki.

Dopiero wtenczas można będzie myśleć o zaprowadzeniu nowej waluty, opartej na pokryciu złotem lub zagranicznemi dewizami. Gdy cały ten proces będzie przeprowadzony, można będzie mówić o pracy nad dobrobytem państwa i jego ludności, o epoce normalnych zysków i zarobków, do których wszyscy tęsknimy. Dobrobyt kraju zależy więc od uzdrowienia waluty.

———

Ponieważ zadaniem każdego rządu jest troska o rozwój państwa i dobrobyt ludności, widzimy, jakie przedewszystkiem zadanie będzie miał przyszły rząd przed sobą. Lecz tym zadaniom może sprostać rząd, oparty, na zaufaniu ludności krajowej oraz poparciu zagranicy, rząd, który będzie prowadził politykę celową i konsekwentną, a nie ryzykancką i utopijną, sprzeczną z interesem państwa i ludności, a pod wpływem mrzonek socjalistycznych, które już dawno straciły grunt pod nogami na zachodzie. Lecz taki rząd można tylko uzyskać przez odpowiednio przeprowadzone wybory, gdyż od tego kto będzie wybrany do sejmu i senatu, czy będzie w tych instytucjach mocna narodowa większość, zależy jakim będzie w następstwie rząd i jaką on będzie prowadzić politykę, czy będziemy kroczyć dotychczasowemi drogami, prowadzącemi nas na manowce, czy pójdziemy nowemi, wskazywanemi przez interes całego państwa.

Pierwszy Sejm polski zawiódł w zupełności oczekiwania, nie posiadając poważnej większości narodowej, miał przewagę ludzi nie zdających sobie sprawy z interesów państwa i potrzeb gospodarczych, dążył do doraźnych korzyści pewnych klas, o któ-

rych popularność dbał przedewszystkiem, lekceważył prawo własności i przez uchwalanie nieprodukcyjnych, ponad siły państwa wydatków i reform prowadził kraj do ruiny.

Należy raz z tem skończyć, należy wytworzyć w Sejmie poważną większość narodową, rozumiejącą interesy i potrzeby ekonomiczne i gospodarcze państwa. Należy powołać doń najlepszych i najtęższych ludzi, znających wszystkie działy gospodarki krajowej oraz potrzeby wszystkich dzielnic, dopiero z takiego sejmu może się wyłonić odważny i światły rząd, który nie ulegnie naciskowi ani z zewnątrz, ani z wewnątrz w kierunku ujemnym dla interesów państwa.

Przygotowania do wyborów nie wskazują jednak, abyśmy sobie dostatecznie zdawali sprawę z tego, że od wyborów zależy przyszły dobrobyt kraju. Trzeba nam się uczyć od Amerykanów, którzy nie szczędzą olbrzymich funduszów na wybory, aby je przeprowadzić w pożądanym kierunku. Każde przedsiębiorstwo przemysłowe, czy handlowe, każdy właściciel ziemski, każdy fabrykant, wreszcie każdy światły obywatel wpłaca na fundusz wyborczy stronnictwa, do którego ma zaufanie, ogromne, na nasze stosunki, składki, dochodzące do 20% zysków rocznych. U nas inaczej, popieranie wyborów uważa się jako swojego rodzaju filantropję. Pamiętajmy, że wszelka pomoc przyjdzie wtenczas, gdy sami sobie pomożemy.

Czas najwyższy, aby nasze sfery przemysłowe, handlowe i ziemiańskie zrozumiały, że ich dobrobyt zależy od dobrobytu kraju, który znów zależy od polityki rządu, a więc ludzi, którzy stać będą na jego czele, i przystąpiły energicznie do wyborów pod hasłem: jaki rząd, taka waluta i dobrobyt kraju.

Inż. E. Taylor.

W sprawie tranzytu towarów niemieckich przez Polskę do Rosji. *)

Do ważniejszych zagadnień układu gospodarczego Polski z Niemcami niewątpliwie należeć będzie takie lub inne załatwienie sprawy przewozu towarów niemieckich z Niemiec przez Polskę do Rosji.

Dzięki geograficznemu położeniu Polska stanowi wobec Niemiec pomost dla ich handlu ze wschodem Europy. Wyzyskanie tego pomostu jest dla przemysłu niemieckiego warunkiem ustalenia swych wpływów w Rosji, szczególnie w tych jej częściach, które z Polską bezpośrednio graniczą. Usadowienie się wpływów przemysłu niemieckiego na Ukrainie, na Białorusi zależy od takich lub innych warunków przewozu. Moment ten dostatecznie oceniają wszyscy, którzy rozumieją, że za wpływami gospodarczemi idą wpływy polityczne, oceniają i ci wszyscy, którzy, znając przedwojenną Rosję, widzieli, jakiemi drogami szła supremacja czynników niemieckich nad elementem narodowym w Rosji. To też jednym z postulatów polskiej polityki narodowej powinno być jak najdalej idące odgraniczenie Niemiec od Rosji, polegające na takim ułożeniu stosunków tranzytowych, któreby nie były uprzywilejowaniem dla przemysłu i handlu niemieckiego.

Polska pod tym względem jest w możności wyzyskania swego geograficznego położenia i wpłynięcia na stosunki gospodarcze Niemiec z Rosją. Możność ta może mieć swój wyraz w umiejętnem wyzyskaniu swobody w zawieraniu umów gospodarczych, w konstrukcji całokształtu traktatów handlowych.

Traktaty polskie z nakazu zagranicznej polityki polskiej powiny być tak układane, iżby warunki tranzytowe dla państw, które mogą z tego polskiego pomostu do Rosji korzystać, wypadały równie korzystnie, jak tranzyt dla Niemiec, żeby dały możność łatwej konkurencji, zabezpieczającej Polskę od osiedlania się w Rosji wpływów gospodarczych Niemiec. Umiejętne wykorzystanie tej okoliczności może mieć dobroczynne skutki, zarówno dla przemysłu polskiego jak i dla naszych stosunków politycznych z Rosją.

Mimo to, że obecne położenie gospodarcze Rosji nie pozwala na całkowite rozwinięcie stosunków handlowych, już Niemcy, pierwsze z pośród państw szukających eksportu, baczną na Rosję zwracają uwagę i stale i konsekwentnie dążą do opanowania gospodarczego bogatego, choć zrujnowanego doszczętnie powolnego sobie dawnego sąsiada.

To też obecnie, kiedy się toczą narady nad układem gospodarczym polsko-niemieckim, na plan pierwszy wysuwa się omówienie warunków transytowych przez Polskę do Rosji. Jakiem więc powinno być w tej sprawie nasze stanowisko?

Niewątpliwie warunki uniemożliwiające tranzyt niemiecki do Rosji przez Polskę stanowiłyby o wojnie gospodarczej z Niemcami, do czego my ostatecznie nie mamy potrzeby dążyć, gdyż z sąsiedztwa z Niemcami wypływać winny normalne na prawie oparte stosunki. Polska już wykazała pokojowe dążenia w stosunku do Niemiec. Natomiast Niemcy z całą perfidją stosowali przez kilka lat konsekwentnie i planowo bojkot gospodarczy Polski. Zarządzenia władz, zmierzające do izolowania Polski od korzystania z usług przemysłu niemieckiego wprowadziły stan wojny gospodarczej z Polską. Z wojny tej wyszliśmy zwycięsko. Odnieśliśmy nawet dzięki tej wojnie znaczne korzyści. Odcięci od źródeł łatwego zakupu w Niemczech, oparliśmy się o własne siły. W tym czasie powstał cały szereg przedsiębiorstw, które obecnie są w stanie zaspokoić nasze potrzeby gospodarcze. Dzięki tej wojnie zrobiliśmy bardzo znaczny postęp na drodze do gospodarczej samowystarczalności. Odbiło się to szczególnie korzystnie na Zachodnich Ziemiach Polski. Przemysłowiec i kupiec z Wielkopolski i Pomorza, nie będąc w możności sprowadzania wytworów przemysłu niemieckiego, rozszerzył swoje stosunki handlowe poza granice Niemiec, w których dotychczas trwał i znalazł to, czego bezwzględnie u obcych musiał szukać, poza Niemcami. Wojna gospodarcza z Niemcami miała więc korzystne, dydaktyczne dla naszego przemysłowca i kupca znaczenie. Przemysłowcy niemieccy zrozumieli to, że ta wojna z Polską na dobre im nie wyjdzie. Domagali się od swego rządu zniesienia bojkotu Polski, co też w znacznym stopniu zdołali uzyskać, mimo że trudno było pogodzić się niemieckim sferom rządowym z myślą, że tą drogą nie dojdą do zmuszenia Polski do gospodarczej na ich korzyść powolności.

*) Już po napisaniu powyższego czytaliśmy wywiad z min. Strassburgierem, zamieszczony w „Gazecie Porannej". W wywiadzie tym jest mowa o tranzycie z Niemiec przez Polskę do Rosji, jako o sprawie już załatwionej. Wzbudzić to może duże zaniepokojenie, choćby z tego względu, że motywy które podał p. Strassburgier współpracownikowi „Gazety Porannej" przemawiają całkowicie za naszem punktem widzenia w sprawie tranzytu. Zdaniem naszem ta tak ważna sprawa powinna być wszechstronnie wyświetlona i wyjaśniona i dopiero wtenczas może się stać dojrzałą do decyzji takiej lub innej, sfer rządowych.

Mimo tego stanu faktycznego obecnie podobno Niemcy wysuwają przy układach gospodarczych postulat, że oni gotowi są zaprzestać bojkotu gospodarczego Polski i szykan w handlowych stosunkach z Polską w zamian za otrzymanie ulg tranzytowych przez Polskę do Rosji. Oczywiście naszym zdaniem, jest to tylko manewr ze strony Niemiec, manewr zresztą niedopuszczalny, na którego wartości dyplomatycznej łatwo jest się poznać, tem więcej, że nosi on charakter niebywałego w międzynarodowych stosunkach grubijaństwa. Wszelkie układy gospodarcze winna cechować dobra wola i obopólny interes. Ani jednego tego momentu nie widać w stanowisku Niemiec. Za korzyści, które mają wypływać z układu o tranzycie, proponują nam zupełne zniesienie bojkotu i szykan, których to stosowanie w żadnym razie nie można uważać za objaw pokojowy, te bowiem tylko wchodzić mogą w rachubę przy układach gospodarczych, jako korzyści. Dobrej woli Niemcy przez to samo nie okazują. Zastraszanie nas wojną — to przysłowiowe „strachy na Lachy" — w tym wypadku jednak zbyt naiwne, aby odnieść miały jakikolwiek praktyczny skutek.

O ile więc Niemcy kwestję tranzytu do Rosji przez Polskę stawiają jako postulat sine qua non dalszych pertraktacyj, to najlepszym punktem wyjścia dla naszej delegacji byłoby oświadczenie, że Polska nie ma interesu w zawarciu układu gospodarczego z Niemcami, którzy nie zjawiają się jako kontrahenci, mający bezpośredni interes w porozumieniu gospodarczem z Polską, lecz jedynie uboczne korzyści z groźnego i tak dla nas tranzytu do Rosji. Polska może zawierać układy gospodarcze tylko z takiemi państwami, które w bezpośrednich z nią stosunkach mają interes, lub łączą obu kontrahentów wspólne aspiracje gospodarcze wobec stron trzecich. Rząd niemiecki, który dał dowody swego do Polski stosunku, bezwzględnie, jako układająca się strona, nie odpowiada powyższym wymaganiom. Dlatego z całem uznaniem należy witać uchwałę Rady Handlowo-Przemysłowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, która orzeka, że przemysł polski przez nią reprezentowany nie ma interesu w zawarciu układu gospodarczego z Niemcami. My korzyści z tego, że jesteśmy pomostem między Zachodem a Wschodem Europy i tak osiągnąć możemy. Z nakazów polskiej polityki międzynarodowej rezygnować nie potrzebujemy. Sami będziemy w stanie rozwinąć nasz gospodarczy eksport do Rosji, gdy ta będzie praworządnym organizmem, dążącym do swej odbudowy gospodarczej, a groza konkurencji niemieckiej, właśnie dzięki temu, że w naszych rękach leżą warunki transportowe, zmaleje wobec eksportu Czechosłowacji, z którą zgodnie w tym wypadku możemy współdziałać.

Z Niemcami można się układać nie za gołosłowne i ubliżające przyrzeczenia zaprzestania szykan. Za tranzyt możemy od nich uzyskać bardzo wiele korzyści, wypływających z normalnego sąsiedzkiego stosunku. O tych korzyściach pomówimy w najbliższym czasie. **S. C.**

Maszyny rolnicze na II. Targach Wschodnich.

Poważną i bardzo zharmonizowaną grupę stanowiły bezsprzecznie na Targach Wschodnich maszyny rolnicze. Ustawione amfiteatralnie przed główną halą tworzyły zamknięty w sobie całokształt i świadczyły o pewnej organizacji ich wytwórców.

Wielkopolskę i Pomorze reprezentowały tu godnie firmy jak Cegielski, „Unja", Nitsche, Głogowski, Czarliński. Jeżeli wy..k Targów był odpowiedni do staranności i kosztów włożonych w wystawę, to wpływ Targów będzie olbrzymi.

Lecz nie o to mi dziś chodzi. Zwracało ogólnie uwagę, że prawie wszystkie firmy wystawiły jedne i te same rodzaje maszyn. Z kieratami, sieczkarniami, młocarniami, można się było spotkać prawie u wszystkich. Wystawa robiła wrażenie, jakoby mniejsze fabryki były filjami lub uczniami większych i starały się je jaknajlepiej skopjować i naśladować.

Wielkie zaś fabryki utartym i doskonale zakorzenionym zwyczajem starają się swoich klientów zaopatrzyć nietylko w wszelkiego rodzaju maszyny, ale o ile możności, własnego fabrykatu. Stąd ta różnorodność fabrykatów u wielkich fabryk, a u małych wierne ich naśladowanie. Tak zresztą praktykowali już nasi ojcowie w zeszłem stuleciu za czasów śp. Hipolita*); takiego wypróbowanego systemu używali wszyscy ci, którzy do rozwoju nigdy nie doprowadzili.

Z tym wschodnim systemem trzeba nareszcie zerwać, a przyjrzeć się krytycznie fabrykom zachodnim, zbadać przyczyny ich rozwoju i starać się metody ich u nas zaprowadzić.

Dopóki waluta nasza jest niską, to konkurencja z zagranicą nie będzie trudną. Jeżeli jednak waluta nasza się poprawi, co przecież kiedyś nastąpić musi, o ile wogóle istnieć mamy, to konkurencja zagraniczna nas niewątpliwie pobije. A utraciwszy raz rynek, zdobywać go z powrotem, nie jest rzeczą łatwą.

Śledzę rozwój fabryk maszyn rolniczych od przeszło lat czterech i z małemi wyjątkami widzę, że niczego nie zapomniały i niczego się nie nauczyły. Sposoby fabrykacji na Zachodzie już dawno zaniechane, u nas kwitną w najlepsze. Bo u nas wszystko się opłaca. Twarda konkurencja nas nie zmusza do szukania taniej fabrykacji. Gdy konkurencja zajrzy nam w oczy, znajdzie nas zupełnie nieprzygotowanych.

Coprawda na zjeździe fabrykantów maszyn rolniczych w Poznaniu mówiono dużo o standardyzacji, normalizacji i typizacji, ale nie widzę, żeby cośkolwiek z tych pięknych myśli i słów w czyn wprowadzono.

Dopóki fabryki maszyn rolniczych nie przejdą do specjalizacji, dopóty o rozwoju ich rzeczywistym mowy być nie może.

Dopiero po obraniu specjalnej maszyny można przejść do racjonalnej i masowej fabrykacji, do ścisłej kalkulacji i stałego polepszania konstrukcji i metod fabrykacyjnych. Korzyści z tak ujętej fabrykacji są tak w oczy bijące, że nie potrzeba ich udowadniać. Czyżby zdecydować się na ten krok było tak trudno? Czyżby te kilkanaście fabryk maszyn rolniczych nie mogło się między sobą porozumieć i ilość swych fabrykatów ograniczyć?

Na ostatniem zebraniu fabrykantów maszyn rolniczych we Lwowie przeciwnicy specjalizacji twierdzili, że trzeba się w całej pełni do życzeń klienteli zastosować, że wielkość i jakość maszyn ulega do pewnego stopnia modzie, pewnemu „widzimisię" klientów, i że wobec tego fabrykant zmuszony jest

*) Śp. Hipolit Cegielski, założyciel fabryki H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu.

do tego się zastosować. Nie ulega wątpliwości, że życzeń klienteli ignorować nie można; jednakże i tu trzeba wpływać wychowawczo na odbiorców. Każda maszyna musi być zastosowana do celu i warunków, w których pracuje, a wtenczas z łatwością odbiorcę przekonać można o celowości fabrykowanej lub sprzedawanej przez siebie maszyny.

Przy tej sposobności pozwolę sobie wskazać na Amerykę. W Ameryce istnieją fabryki, które nietylko fabrykują pewien typ maszyn np. wiertarki, ale z tego typu tylko jedną wielkość. A mimo to znajdują kolosalny zbyt swego fabrykatu. Można sobie wyobrazić, jak taki sposób upraszcza fabrykację i wpływa na potanienie danego przedmiotu. Tą drogą winny iść nasze fabryki maszyn, jeżeli chcą się doczekać jasnej przyszłości i nie być wypartemi przez fabrykaty czeskie i niemieckie.

Pozatem większość naszych maszyn rolniczych takie wykazuje konstrukcje, tak się kurczowo trzyma przestarzałych tradycyj, że każdy technik z pewnem politowaniem, a zarazem odrazą patrzy na te „maszyny". Tłumaczy się to tem, że technicy nasi nigdy się maszynami rolniczemi nie zajmowali, uważając je za robotę niżej swej godności, którą każdy kowal na wsi załatwi. Dlatego też takie „kowalskie" konstrukcje.

I tu musi nastąpić zmiana na lepsze. Dla naszych młodych konstruktorów jest tu wdzięczne pole do działania.

O ile fabryki nasze wejdą na drogę specjalizacji, polepszając równocześnie konstrukcję swych maszyn, jestem przekonany, że nastąpi zwrot ku lepszemu rozwojowi naszych fabryk! Możemy wtenczas śmiało patrzeć w przyszłość, będąc przygotowani na konkurencję, która czy prędzej, czy później, nas czeka ze strony naszych najserdeczniejszych wrogów.

Wiktor Maćkowiak.

Związek Izb przemysłowo-handlowych Polski Zachodniej.

W należytem zrozumieniu potrzeby jedności i siły, jaka w niej leży, utworzyły Izby przemysłowo-handlowe dzielnicy naszej Związek o nazwie w nagłówku podanej. Związek ten obejmuje zatem Izby przemysłowo-handlowe w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Izbę grudziądzko-starogardzką. Potrzeba stworzenia takiego Związku dawała się ustawicznie odczuwać, głównie w wypadkach, w których wszystkie Izby przemysłowo-handlowe musiały wystąpić na zewnątrz, zajmując stanowisko wobec kwestyj wchodzących na porządek dzienny ogólnopaństwowego życia gospodarczego i ustawodawstwa handlowo-przemysłowego.

Już od chwili przejęcia Izb przemysłowo- handlowych od Niemiec Izby nasze niejednokrotnie współdziałały ze sobą w kwestjach całą dzielnicę obchodzących, czyto, jako dzielnicę żyjącą w odmiennych warunkach gospodarczych i w innych ramach ustawodawstwa, a zatem mającą w wielu wypadkach odrębne interesy od innych dzielnic Państwa, czy też jako część całości mającą interesy wspólne i dbającą o ich należyte ustawowe ujęcie.

Wymienię tu sprawę projektu polskiej ustawy przemysłowej oraz ustawy o Izbach handlowych i przemysłowych, w których Izby doprowadziły na wspólnych konferencjach do uzgodnienia swego stanowiska i jednolitego wystąpienia na zewnątrz wobec władzy centralnej.

Sprawa utworzenia Związku Izb przemysłowo-handlowych Polski Zachodniej wszczęta z inicjatywy syndyka Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu Dr. Lisockiego, długi czas znajdowała się w stanie tworzenia, a raczej w zawieszeniu. Stan ten spowodowany był różnemi względami.

Gdy w ostatnich miesiącach coraz częściej wyłaniały się kwestje, wobec których wszystkie Izby przemysłowo-handlowe dzielnicy naszej powinny były zająć jednolite stanowisko, potrzeba Związku stawała się coraz bardziej palącą tak, że wreszcie przemogła wszystkie względy, wstrzymujące dotychczas od realizacji projektu.

Dnia 9-go maja b. r. przy sposobności pobytu delegatów wszystkich Izb naszych w Warszawie w sprawie projektu ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych, zebrali się oni na wspólnej konferencji i tu powzięli ostateczne postanowienia utworzenia Związku, i ułożyli zasady, na których ma się opierać.

Z tą chwilą sprawa weszła na tory bardziej konkretne i zdecydowane, jednak z powodu nadeszłych wakacyj i spowodowanej tem nieobecności to jednych to drugich miarodajnych osób znów się przeciągnęła.

Dnia 17 sierpnia b. r. na konferencji w Poznaniu ustalono wreszcie tekst statutu Związku, a gdy następnie wszystkie Izby go przyjęły, utworzenie Związku Izb przemysłowo-handlowych Polski Zachodniej stało się faktem dokonanym.

Związek Izb wymienionych nie jest rzeczą nową, za czasów niemieckich bowiem, wymienione Izby należały do dwuch Związków. Pierwszym z nich był obszerniejszy Związek wschodnio-niemieckich Izb przemysłowo-handlowych (Freie Vereinigung ostdeutscher Handelskammern) założony dnia 21 stycznia 1899 r. w Wrocławiu, do którego oprócz wymienionych Izb należało jeszcze 12 innych. Celem tego Związku było wzmocnić wpływ wymienionych Izb na ustawodawstwo i administrację przez wspólne wystąpienia, orzeczenia i komunikaty. Zjednoczenie to było na tyle luźne, że ani nie przeprowadzono żadnej organizacji, ani nawet statutu nie ustalono. Izbą sprawującą czynności była Izba handlowa w Wrocławiu.

Drugim Związkiem, do którego Izby naszej dzielnicy należały, był Związek instytucyj powołanych do ustawowego zastępstwa handlu w Poznańskiem i Prusach Wschodnich. (Verband der Amtlichen Handelsvertretungen Posens u. Westpreussens). Inicjatywę do utworzenia tego Związku dała Izba handlowa w Poznaniu, a utworzenie to nastąpiło ostatecznie w dniu 30 stycznia 1905 r. w Grudziądzu.

Prócz Izb handlowych w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu należały do związku tego korporacje kupieckie w Gdańsku i Elblągu. Statut tego Związku zawierał postanowienia analogiczne do świeżo powstałego Związku Izb przemysłowo-handlowych Polski Zachodniej.

Związek ten stworzono na razie w formie luźnej, aby nie naruszać autonomji poszczególnych Izb.

Zadaniem Związku jest wzajemna współpraca Izb przemysłowo-handlowych oraz jednolite działanie w sprawach gospodarczych dzielnicy naszej, wychodzących poza ramy interesów lokalnych okręgów poszczególnych Izb. Istnienie Związku nie narusza w niczem zakresu działania Izb, unormowanego w odnośnych ustawach wzgl. rozporządzeniach. Związek zostaje zawarty na czas nieograniczony; każda Izba ma prawo wypowiedzenia swojego uczestnictwa w

terminie przynajmniej 3-ch miesięcznym przed upływem końca roku czynności. Wystąpienie choćby jednej Izby powoduje rozwiązanie Związku.

Pierwszy rok czynności rozpoczął się z dniem 1 września b. r. a kończy się z dniem 30 września 1923 r. Funkcje Związku Izb sprawuje Izba wybrana na zebraniu delegatów Związku; wybór odbywa się na jeden rok, jednak ponowny wybór jest dopuszczalny. Zgodzono się, ażeby w pierwszym roku czynności Izbą urzędującą była Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

Zebranie Związku zwołuje się w miarę potrzeby; jeżeli conajmniej 2 Izby tego zażądają, musi być zebranie zwołane najpóźniej w przeciągu dwuch tygodni. Na zebraniu Związku Izb uczestniczą delegaci tychże. Każdej Izbie przysługuje jeden głos. Decyzja zapada większością głosów; w razie równości głosów wniosek upada. Delegaci poszczególnych Izb mogą sobie zastrzec następcze zatwierdzenie ich stanowiska przez mocodawczą Izbę, której decyzja powinna nastąpić w przeciągu terminu przez zebranie ad hoc naznaczonego, w przeciwnym razie wniosek uważa się za przyjęty. Na każdem posiedzeniu należy ustalić miejsce następnego zebrania. Pod warunkiem zgody wszystkich Izb mogą być rozstrzygane sprawy w drodze okólnika, albo w inny sposób bez potrzeby zwoływania posiedzeń.

Wniosków wychodzących nie od członków Związku, Związek nie przyjmuje. Wszelkie uchwały, pisma i t. p. wychodzące od Związku na zewnątrz wydaje Związek imieniem zjednoczonych Izb przemysłowo-handlowych w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu, co musi być wyraźnie w tekście pisma zaznaczone.

Koszta czynności Związku ponoszą członkowie Związku według klucza ustalonego corocznie na pierwszem walnem zebraniu Związku. W pierwszym roku czynności klucz ten ustalono w ten sposób, że Izby w Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu ponoszą 28%, a Izba toruńska 16% wszystkich kosztów Związku.

Związek Izb ma nietylko lokalne, dzielnicowe znaczenie, ważną on bowiem może odegrać rolę w akcji unifikacji dzielnicy naszej z innemi ziemiami Państwa. Spodziewać się też należy, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu z zadowoleniem przyjmie do wiadomości fakt utworzenia Związku, który będzie czynnikiem uzgadniającym stanowisko dzielnicy naszej do poszczególnych zagadnień gospodarczych, będzie podejmował inicjatywę i spełniał prace dla dobra zarówno dzielnicy, jak i całej Rzeczypospolitej.

St. Waschko.

Obrady i uchwały Sejmiku Spółdzielczego w Poznaniu.

Tegoroczny Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, zgromadził znów bardzo liczny zastęp reprezentantów wszystkich gałęzi organizacyj spółdzielczych ziem Zachodnich Polski. Przybyli także przedstawiciele spółdzielni odciętych nowym kordonem granicznym, oraz jako goście przedstawiciele pokrewnych organizacyj spółdzielczych z b. Królestwa i Małopolski.

Obrady zagaił i na plenarnych posiedzeniach przewodniczył obecny Patron Związku ks. prałat Adamski, witając przybyłych na Zjazd delegatów, reprezentantów władz, gości z innych dzielnic i przedstawicieli prasy. Pamięć, niestrudzonego, jednego z pierwszych pionierów spółdzielczości, długoletniego Wicepatrona Związku śp. Dr. Teofila Rzepnikowskiego z Lubawy, uczcił ks. Patron wspomnieniem zasług zmarłego.

Jako dowód zainteresowania ważnością prac spółdzielczych, naszych władz kościelnych, przytoczyć należy, że obrady Sejmiku zaszczycił swoją obecnością ks. biskup Łukomski, do którego ks. Patron zwrócił się z apelem, aby stolica biskupia udzieliła swego poparcia i współdziałania spółdzielniom, które wobec przeżywanego kryzysu gospodarczego zmuszoną są, tak jak to było przed laty oprzeć się na współpracy obywatelskiej duchowieństwa.

W imieniu Związku Rewizyjnego Polskich Stowarzyszeń Rolniczych w Warszawie witał Zjazd znany spółdzielca p. Zygmunt Chmielewski, w imieniu Kółek Rolniczych Centr. Tow. Roln. w Warszawie, p. Jan Długokęcki, oraz w imieniu Związku Kółek i Stow. Rolniczych i Małopolskiego Tow. Roln. w Krakowie p. Dr. Wiśniewski.

Prócz tego nieobecność swoją usprawiedliwili i przesłali życzenia pomyślnych obrad: ks. Prymas Dalbor, Dr. Stefczyk z Krakowa, prof. Wróblewski, Dr. Tworecki i inni.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku za rok 1921 wygłosił Wicepatron Dr. Seydlitz.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że w roku 1921 ogólna liczba spółdzielni wynosiła 360, z czego 231 kredytowych, 66 roln.-handlowych, 42 spożywców i 21 różnych. *)

Równolegle ze wzrostem ilości spółdzielni Związkowych i liczby członków, daje się zauważyć wzrost liczby filij. Tak np. 45 spółdzielni posiada 175 filij, a mianowicie:

8 kredytowych — 10 filij;
13 rolniczo-handlowych — 17 filij;
24 spożywców — 148 filij.

Jest to objaw niezmiernie dodatni, albowiem unika się w ten sposób tworzenia małych nieżywotnych organizacyj na korzyść silnych spółdzielni okręgowych. Głównie dotyczy to spółek rolniczo-handlowych, a zwłaszcza spożywców, choć i dla spółdz. kredytowych ta forma nie jest wykluczona.

Ilość kont depozytowych wzrosła z 310 643 na 352 686 w roku sprawozdawczym mimo odciągnięcia liczb przypadających na Bank Przemysłowców. Odnośnie wysokości kont zauważono, że już od 1914 roku liczba kont na sumy drobniejsze zmniejsza się, natomiast wzrasta liczba kont na sumy znaczniejsze; najsilniej jednak urosła liczba kont średnich sum. Procentowo w roku 1921 sprawa ta przedstawiała się następująco:

do 1000 mk.	37,06	proc.
do 2000 mk.	14,06	„
do 2500 mk.	16,31	„
od 5000 do 10 000 mk.	10,53	„
od 10 000 do 30 000 mk.	12,58	„
od 30 000 do 100 000 mk.	6,97	„
od 100 000 do 1 000 000 mk.	12,42	„
ponad 1 000 000	0,07	„

Średnia wysokość depozytu w roku 1921 wynosiła 13 574 mk., podczas gdy w roku 1914 1 156 mk., z czego wynika, że wartość obecna depozytu średniego nieznacznie tylko wzrosła w porównaniu do wartości depozytu przedwojennego.

Stopy procentowe zarówno od depozytów jak i od pożyczek stale wzrastają i w roku sprawozdawczym wynosiły: od depozytów 1—10 procent, a od pożyczek 5—20 procent.

Wobec stałego i niemal systematycznego spadku wartości naszej waluty, we wszystkich spółdzielniach okazała się potrzeba kilkakrotnego podwyższania udziałów i kwot odpowiedzialnościowych członków. W pierwszym rzędzie dotyczy to spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością a więc spółdzielni handlowych i tylko 14 kredytowych, gdyż znakomita większość (217) Banków Ludowych posiada nieograniczoną odpowiedzialność.

*) Dane zaczerpnięte z „pięćdziesiątego sprawozdania Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu" — Poznań 1922.

Przychód wszystkich spółdz. związkowych wynosił ogółem 567,4 miljony, rozchód 393,8 mil. Czysty zysk 174,00 mil. a straty 384 tys. mk.

Suma bilansowa w roku sprawozdawczym wynosiła ogółem 6 402 000 000 mkp., z czego przypada na:

Spółdz. kredytowe	5,822 mil.
„ roln.handlowe	335 „
„ spoż.	132 „
„ różne	113 „

Udziały i fundusze rezerwowe wynoszą w roku sprawozdawczym 269,25 mil., z czego przypada na:

	Udziały	fund. rezerwowy
Spółdz. kred.	64,45 mil.	107,30 mil.
„ roln.handl.	18,14 „	51,27 „
„ spoż.	12,54 „	9,07 „
„ różne	5,71 „	27,14 „

Kapitały obce wynoszą ogółem 6 106,35 mil. wobec 1 420,37 mil. w roku zeszłym.

Słowem liczbowe rezultaty Związku wzrosły w okresie sprawozdawczym bardzo znacznie.

Po sprawozdaniu szczegółowem, wygłosił ks. Patron Adamski sprawozdanie ogólne, a raczej dał ogólny pogląd na sytuację gospodarczą w Polsce i dopiero na tem tle zobrazował działalność spółdzielni, stwierdzając, że waluta polska zabija wszelki rozwój na polu gospodarczym, albowiem jeżeli np. przeliczyć cyfrowe rezultaty działalności Związku za ubiegły rok na walutę złotą, to okaże się, że cyfry w ten sposób otrzymane równają się cyfrom jakie znaleźć można w sprawozdaniu za rok 1871, czyli że po przeliczeniu na złoto działalność obecna jest taka, jaka była przed pięćdziesięciu laty.

Pozornie, patrząc na dzisiejsze cyfry wszystko wygląda imponująco, ale istotnie w porównaniu z przeszłością nie jest tak, jak mogłoby być, gdyby nie fatalne stosunki walutowe. Tak np. Bank Związku rozporządza dziś po przeliczeniu na walutę złotą ca 50 000 000 mk. złotych, tj. tyle, ile posiadał wówczas gdy zatrudniał tylko 70 urzędników. Dziś przy tymże kapitale zatrudnia 1400 pracowników. Tego rodzaju zjawiska powodują tak wielkie koszty administracyjne, że niejedna, nawet poważna instytucja, nie będzie w możności należycie prosperować, a cóż dopiero mówić o spółdzielniach, które walcząc z lichwą pieniężną, nie mogą oglądać się na robienie takich interesów, które nie zawsze zasługują na dobre miano. Przewidywania ks. Patrona idą w tym kierunku, że spółdzielnie nie będą mogły wytrzymać ciężarów niezmiernie wysokich kosztów administracyjnych, że trzeba będzie prawdopodobnie zmniejszyć fachowy personel i powołać znów do pracy we spółdzielniach czynnik obywatelski, w pierwszym rzędzie duchowieństwo.

Mówił także ks. Patron o projektach finansowych obecnego Ministra Skarbu p. Jastrzębskiego, specjalnie o projektach nowej pożyczki wewnętrznej, wyrażając odnośnie do tej sprawy swoje obawy i wątpliwości.

Miał zupełną słuszność ks. Adamski, gdy mówił, że drogą kompromisów i połowicznych środków nie uzdrowi się sytuacji finansowej naszego kraju. — Trzeba mieć odwagę na przeprowadzenie radykalnych reform walutowych, z których jako pierwsza i najważniejsza wysuwa się sprawa zaprowadzenia złotej waluty, opartej narazie na tym zapasie kruszców, który obecnie posiadamy. Nie rozwijając tego niezmiernie ważnego zagadnienia w szczegółach, zauważył ks. Patron, że mimo wszystko nawet najbardziej genjalne projekty nie wydadzą pożądanych rezultatów, dopóki nie osiągniemy równowagi budżetowej i dopóki nie poprawimy naszego bilansu płatniczego. Są oznaki, że powoli idziemy w tym kierunku, ale kiedy osiągniemy konkretne rezultaty — określić trudno.

Przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego zdaniem ks. Patrona — szukać należy głównie w niedostatecznej ilości gotówki będącej w obiegu, albowiem mimo ogromnych cyfr, w porównaniu do czasów przedwojennych w Polsce kursuje obecnie zaledwie 1/5 część sum przedwojennych.

Obawy, że dalsza emisja wpłynie ujemnie na kurs naszej waluty okazały się o tyle niesłuszne, że stało sie to mimo powstrzymania na pewien czas dalszej emisji, więc zamierzonego celu nie osiągnięto, a spowodowano zastój w przemyśle i handlu. — Nie należało bowiem zapominać, że emisja na cele produkcyjne, na ożywienie naszego przemysłu i handlu byłaby w skutkach swoich mniej groźną, niż jest dzisiejsza stagnacja, która pod każdym względem wpływa deprymująco na nasze życie gospodarcze. —

Rola Spółdzielni w takich warunkach jest niezmiernie trudna, albowiem hasło oszczędności stało się dziś bezprzedmiotowe. Nie znaczy to by spółdzielnie miały zwijać swoją działalność. Obecnie chodzi o przetrwanie kryzysu, aż do czasów, gdy znów będą mogły w całej pełni rozwinąć swoją owocną działalność społeczną.

Świetne pod względem treści i formy przemówienie zakończył ks. Patron apelem, by nie zrażać się chwilowemi przeciwnościami i trwać na zajętych placówkach.

Dalsze obrady odbywały się w 5-ciu komisjach nad wygłoszonemi referatami i sprawozdaniami. Dyskutowano przeważnie nad sposobami dalszej pracy.

Następnego dnia odbywały się oddzielnie zebrania trzech grup spółdzielni, a mianowicie: kredytowych, rolniczo-handlowych i spożywców.

Po wysłuchaniu zapowiedzianych referatów i dyskusjach w grupie spółdz. kredytowych przyjęto rezolucje w brzmieniu jak następuje:

Celem dostosowania kapitałów własnych do obcych, zyskania nowych kapitałów obrotowych i stworzenia silniejszych podstaw dla potrzebnych Spółdzielniom kredytów Sejmik poleca usilnie wszystkim kategorjom Spółdzielni ponowne podniesienie udziałów i przy braku odpowiedzialności nieograniczonej także sum odpowiedzialnościowych.

Sejmik ustanawia w szczególności następujące normy:

I. W Spółdzielniach Kredytowych z nieograniczoną odpowiedzialnością powinny wynosić najmniej:

1. Udział 10 000 mk.
2. Obowiązkowa roczna wpłata na udział 1000 mk.
3. Wstępne 500 mk.

II. W Spółdzielniach Kredytowych z ograniczoną odpowiedzialnością powinny wynosić najmniej:

1. Udział członka 50 000 mk.
2. Odpowiedzialność na każdy udział 100 000 mk.
3. Roczna wpłata na udział 5000 mk.
4. Wstępne 1000 mk.
5. Najwyższa liczba udziałów członka 10.

III. W Spółdzielniach handlowo-rolniczych powinny wynosić najmniej:

1. Udział członka 50 000 mk.
2. Odpowiedzialność członka za każdy udział 100 000
3. Wstępne 1000 mk.
4. Najwyższa liczba udziałów członka 50.

IV. W Spółdzielniach Spożywców powinny wynosić najmniej:

1. Udział członka 3000 mk.
2. Odpowiedzialność za każdy udział 3000 mk.
3. Wstępne 100 mk.
4. Najwyższa liczba udziałów członka 50.

Sejmik, powodowany doświadczeniami ostatniego roku, ponownie usilnie przypomina Spółdzielniom Kredytowym, aby bacznie strzegły swej sprawności. Podkreśla swój apel temwięcej, że w porównaniu z latami przedwojennemi w składzie kapitałów obcych w Spółdzielniach Kredytowych nastąpiło znaczne przesunięcie na rzecz natychmiast płatnych depozytów i zobowiązań z rachunków bieżących, wyrażając przekonanie, że w dalszym rozwoju wszelakim zobowiązaniom natychmiast płatnym przypadnie w Spółdzielniach Kredytowych większa rola, aniżeli w latach dawniejszych.

Mając stale na uwadze zachowanie swej sprawności, Spółdzielnie Kredytowe winny kapitałami tak dysponować,

aby zobowiązania natychmiast płatne oraz 15 proc. długoterminowych zobowiązań stale pokryte były conajmniej w wysokości ⅓ części zasobami dającemi się łatwo zrealizować, do których Sejmik zalicza:

a) gotówkę i bilety skarbowe,

b) zasoby w P. K. K. P. i w P. K. O.,

c) złożone w Banku Związku depozyty natychmiast płatne,

d) papiery państwowe, zdolne do lombardu w P. K. K. P. w sumie ich opożyczalności,

e) weksle ciągnione (prima) w ramach kredytu redyskontowego, przyznanego Spółdzielni w Banku Związku wzgl. P. K. K. P.,

f) papiery wartościowe niepaństwowe, jednakże tylko w wysokości 15 proc. zapasu,

g) 15 proc. terminowych wkladów w Banku Związku,

h) 15 proc. innych weksli, nie podpadających pod grupę wymienioną ad lit. e).

Celem umożliwienia sobie poglądu na stan sprawności winny Spółdzielnie w książkach i bilansach oddzielnie prowadzić i uwidaczniać zobowiązania terminowe z wyższem aniżeli półmiesięcznem terminem płatności. Obliczając sprawność, należy do zobowiązań natychmiast płatnych zaliczać także przyznane już klientom, choć przez nich jeszcze niewykorzystane, kredyty w rachunkach bieżących.

Sejmik przestrzega Spółdzielnie ponownie przed przejmowaniem poręczeń i dawaniem gwarancyj za inne Spółdzielnie lub osoby prywatne. O ile Spółdzielnia z konieczności w wyjątkowych wypadkach i tylko za odpowiedniem zapewnieniem udzieli gwarancyj, powinna wynikające stąd zobowiązania uwydatnić w bilansie i uwzględnić także przy obliczaniu swej sprawności.

Zarząd i Rada Nadzorcza winny w szczególności przy zestawieniu wzgl. badaniu bilansów miesięcznych sprawdzać kwotę pokrycia i z chwilą obniżenia się jej poniżej podaną granicę 33 proc. bezwzględnie wstrzymać się od uchwalania kredytów i nie wyczerpywać przyznanego w Banku Związku wzgl. P. K. K. P. kredytu na zawieranie nowych interesów, tylko zachować go na potrzeby własne.

Na kredyty udzielone w rachunkach bieżących należy z zasady żądać od członków podłożenia akceptów, aby móc je w razie potrzeby zużyć jako materjał redyskontowy.

Również z przejmowaniem zobowiązań natychmiast płatnych zaleca Sejmik Spółdzielniom ostrożność, przestrzegając je przed przyjmowaniem na depozyt lub w rachunkach bieżących od jednego klienta sum, niestojących w proporcji do ogólnego kapitału obrotowego Spółdzielni i zaleca w tych wypadkach wymawianie z klientem dłuższego terminu wypowiedzenia.

Uznając, że nieustająca inflacja odstręczać musi z konieczności ludność od składania oszczędności w dawniejszem pojęciu, która obecnie przejawiać się musi w możliwie szybkiem lokowaniu zaoszczędzonej gotówki w wartościach realnych, Sejmik uważa: 1) za nie racjonalne, gdy ogół ludności duże zapasy gotówki przechowuje po domach lub przewozi z miejsca na miejsce, miasto składać je w bankach i przez nie dysponować, przy której to praktyce znaczna część będącej w obiegu gotówki mogłaby służyć krótkoterminowym obrotom handlu i przemysłu, 2) uznaje jako ujemny objaw, że z pominięciem banków ludność wzajemnie między sobą uprawia interesy pożyczkowe, stając się nieraz ofiarą elementów nierzetelnych lub naodwrót, uprawiając lichwę pieniężną, 3) potępia szerzącą się wśród licznych kół rozrzutność i ujawniające się lekceważenie pieniędzy. Sejmik stwierdza, iż przez takie zachowanie społeczeństwo samo przyczynia się do podrożenia kredytu, a tem samem do wzrostu drożyzny, i apeluje dlatego do wszystkich warstw, aby wszelką, choćby na najkrótszy czas, zbędną gotówkę składały do banków, celem umożliwienia racjonalnego jej zużycia dla gospodarki społecznej.

Spółdzielniom Kredytowym zaś, jako instytucjom finansowym, docierającym do najszerszych kół, Sejmik przypomina, że w imię samopomocy w sprawach pieniężnych, oraz w imię obowiązku dostarczenia członkom potrzebnego kredytu, w imię wreszcie pobudzenia społeczeństwa do właściwego wyzyskania obiegającej gotówki, winny one starać się wszelkiemi środkami o zyskiwanie depozytów, nakłaniając szerokie warstwy ludności do składania zbędnej gotówki.

(Dokończenie nastąpi.)

Ze Związku Fabrykantów.

Do Zrzeszeń Gospodarczych Ziem Zachodnich Polski oraz do Członków Związku Fabrykantów.

W Dreźnie toczą się obecnie konferencje pomiędzy przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego w sprawie układu gospodarczego.

Rezultatem tych konferencyj będzie podpisanie umowy z Niemcami, umowy, która w zasadniczych swych punktach ma normować stosunki handlowe pomiędzy Polską i Niemcami.

Nie możemy zapominać, że układ gospodarczy, który Polska z Niemcami zawrze, nie będzie oparty na daleko idących pokojowych dążnościach Niemiec w stosunku do nas. Kto zna psychikę Niemców, wyrosłych na idei panowania na wschodzie Europy, idei, której dawali Niemcy wyraz przez setki lat — ten docenia ważność chwili i przyzna, że umowa gospodarcza polsko-niemiecka odbije się nietylko na wewnętrzno-gospodarczych naszych stosunkach, ale wpływ mieć będzie także na ułożenie się politycznych stosunków z naszymi bliższymi i dalszymi sąsiadami.

Mając zapewnienie Delegata rządu polskiego do układów polsko-niemieckich, że w sprawach traktatu gospodarczego czynniki rządowe opierać się będą na opinji zainteresowanych sfer społeczeństwa polskiego, spoczywa na organizacjach gospodarczych i na jednostkach ważny obowiązek wypowiedzenia się w tak doniosłej sprawie.

Ażeby dopełnić tego obowiązku, zarówno Związek Fabrykantów do swych Członków, jak też Izby Przemysłowo-Handlowe rozesłały kwestjonarjusze, w których zwracają się o wypowiedzenie się co do zasadniczych postulatów mającego się zawrzeć traktatu oraz o wyrażenie swych życzeń i uwag. Dopiero na podstawie nagromadzonego w ten sposób materjału można wystąpić z jednolitym programem, który stanowić będzie tę opinję, na której przyrzekły oprzeć się czynniki rządowe.

Opinja sfer przemysłowych i kupieckich Ziem Zachodnich Polski, jednolita i uzasadniona wieloletnim doświadczeniem w walce z Niemcami, będzie tym czynnikiem, który może decydująco zaważyć na takiem lub innem rozwiązaniu wielu wątpliwości już dziś nasuwających się w konferencjach polsko-niemieckich.

Nietylko sprawy celne, sprawy dotyczące normalnego stosunku gospodarczego do swego sąsiada, lecz i sprawy ogólne, jak kwestje tranzytowe, winny znaleźć w tej opinji uwzględnienie.

To też, wzywając wszystkie Organizacje Gospodarcze Ziem Zachodnich Polski oraz Swych Członków do wypełnienia kwestjonarjusza, do jaknajstaranniejszego umotywowanego omówienia Swych życzeń i postulatów i do jaknajszybszego ich przesłania do Izb Przemysłowo-Handlowych lub naszego Związku, Związek Fabrykantów wyraża nadzieję, że w tak doniosłej sprawie nie zabraknie żadnego obywatelskiego głosu, podyktowanego zrozumieniem interesów gospodarczych Polski i jej ekonomicznej przyszłości.

Związek Fabrykantów.

Z Walnego Zebrania Członków Związku Fabrykantów.

W dniu 26 września odbyło się w sali b. hotelu Rzymskiego Walne Zebranie Członków Związku Fabrykantów. Zebraniu przewodniczył prezes Zarządu

p. Samulski. Omawiano sprawy wewnętrzne Związku. P. inż. Antoniewicz przedstawił działalność Związku w r. 1922. Złożono sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielono pokwitowania Zarządowi. Zebranie przyjęło uchwałę, podwyższającą liczbę Zarządu i postanowiło do Zarządu zaprosić pp. Siodę, Kałudzkiego, Wdziekońskiego, Maciejewskiego, Niedbała, Koraszewskiego, Osińskiego, inż. Taylora, inż. Kozielewskiego, Krzyżanowskiego, inż. Fachinettiego, Wład. Jezierskiego, Bolta, Skrzywania. W ten sposób liczba Członków Zarządu wynosiłaby 21, uzupełniając dotychczasowy Zarząd, składający się z 7-miu tylko członków. Omawiano sprawę unormowania składek na rok 1923. Z pośród kilku wniosków, które zmierzały do ustalenia podstawy opodatkowania Członków na rzecz Związku, po dyskusji przyjęto, że zasadą opodatkowania będzie podział na 6 klas, z których rocznej składki płacą: I. klasa 20 000, II. kl. 50 000, III. kl. 100 000, IV. kl. 150 000, V. kl. 200 000, VI. kl. 300 000 mk., a za podstawę dla zaliczenia do poszczególnych klas służyć będzie podatek przemysłowy (patent) oraz bilanse o ile członek jest towarzystwem akcyjnem. Dla sympatyków wysokość składki ustalono na 20 000 mk.

W wolnych głosach p. Samulski referował przebieg zebrania Rady Handlowo-Przemysłowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które odbyło się w dn. 15 września b. r. Zwrócił uwagę na pertraktacje z Niemcami, które odbywają się w Dreźnie i na okoliczność, że omawiano sprawę niemieckiego tranzytu przez Polskę do Rosji.

Na Radzie p. Samulski gorąco zaprotestował przeciwko zobowiązaniu Polski do ulg tranzytowych wobec Niemiec za gołosłowne przyrzeczenia zaprzestania przez Niemcy bojkotu i szykan, uzasadniając swoje stanowisko poglądem, że warunkiem przystąpienia do układów winno być poprawne i lojalne zachowanie się Niemiec, gdyż nie mamy potrzeby okupywania niemieckiej dla nas lojalności ustępstwami, o które Niemcy wcześniej czy później nas prosić będą.

Walne Zebranie przyjęło uchwałę, potwierdzającą całkowicie stanowisko p. Samulskiego na Radzie Handlowo-Przemysłowej i wyraziło żądanie, iżby czynniki powołane ze strony społeczeństwa do prac w pertraktacjach z Niemcami bacznie śledziły przebieg układów.

Wreszcie omawiano sprawę dalszego przyjmowania na członków Związku przemysłowców Śląska Górnego i inne.

Mieszany Trybunał Rozjemczy.

Główny Urząd Likwidacyjny rozesłał okólnik, w którym zwraca uwagę na termin prekluzyjny do wnoszenia powództw do Mieszanego Trybunału Rozjemczego.

Na dzień 31 grudnia br. przypada ostateczny termin składania wszelkich skarg do Trybunału Rozjemczego, to też Izba Przemysłowo-handlowa w Poznaniu zwróciła na to uwagę sfer zainteresowanych. Poniżej podajemy wyjaśnienie dotyczące Mieszanego Trybunału Rozjemczego, uwzględniające ustępy mające znaczenie dla Ziem zachodnich Polski.

Na mocy art. 304 traktatu pokoju, zawartego w Wersalu 28 czerwca 1919 r. został utworzony Mieszany Trybunał Rozjemczy polsko-niemiecki, którego przewodniczącym jest szwajcar p. Moriau, a członkami: sędzia apelacyjny p. Namitkiewicz z Warszawy, jako delegat Rzeczypospolitej Polskiej i radca wyższego sądu administracyjnego p. Scholz z Berlina jako delegat Niemiec. Ajentem rządu polskiego do M. Tr. Roz. jest zastępca delegata polskiego do Komisji Odszkodowań radca prokuratorji generalnej Dr. Sobolewski.

Kompetencja Trybunału Rozjemczego określona została przez Traktat Wersalski w sposób następujący:

1. Mieszany Trybunał Rozjemczy polsko-niemiecki sądzić będzie wszelkie spory pomiędzy obywatelami polskimi a niemieckimi niezależnie od ich charakteru, tyczące się umów, zawartych przed uprawomocnieniem się traktatu wersalskiego (a więc przed dniem 10. 1. 1920 pomiędzy obywatelami polskimi, a niemieckimi). Przez obywateli rozumieć należy zarówno osoby fizyczne jak i prawne.

Jednakże spory, które na mocy praw polskich podlegają kompetencji sądów krajowych, w zasadzie sądzone będą przez sądy polsk. nie zaś przez Trybunał Rozjemczy; obywatel polski jednak będzie mógł wnieść sprawę przed Mieszany Trybunał Rozjemczy, o ile prawo polskie temu się nie sprzeciwia (Art. 304, p. b. ust. 2 i Art. T. W.).

Do chwili okupacji Królestwa Polskiego przez Niemców, władze rosyjskie nie ogłosiły formalnego zakazu stosunków handlowych z Niemcami. Jednakże praktyka rosyjska stała niewzruszenie na stanowisku absolutnego zakazu wszelkich stosunków handlowych z Niemcami.

Wobec tego w myśl par. 1 Aneksu do art. 303 oraz art. 299 uznać należy, iż umowy zawarte pomiędzy obywatelami polskimi b. poddanymi rosyjskimi z jednej strony, a obywatelami niemieckimi z drugiej strony są nieważne od chwili wypowiedzenia wojny pomiędzy Rosją a Niemcami.

Wyjątek stanowią:

1. Umowy dotyczące długów lub innych zobowiązań pieniężnych, wynikłych z wykonania pewnej czynności lub zapłaty, przewidzianej przez te umowy (art. 299 p. „a“)

2. a) umowy, mające na celu przelew prawa własności dóbr i majątków ruchomych i nieruchomych, gdy prawo własności już zostało przelane albo przedmiot został wydany zanim jeszcze strony stały się nieprzyjaciółmi,

b) dzierżawy, najem i obietnice najmu,

c) umowy hipoteczne zastawu ruchomego (gaga) oraz zastawu (nantissement):

d) koncesje dotyczące kopalni, kamieniołomów lub pokładów mineralnych;

e) umowy zawarte przez osoby prywatne z Państwami, prowincjami, gminami miejskimi, lub innemi analogicznemi osobami prawnemi o charakterze administracyjnym, oraz koncesje, dane przez wymienione Państwa, prowincje, gminy miejskie lub inne analogiczne osoby prawne o charakterze administracyjnym. (Aneks do art. 303 par. 2 p. a, b, c, d, e).

3. Umowy asekuracyjne, które w zasadzie również uznane są za nieważne, winny jednak być uregulowane na mocy przepisów specjalnych zawartych w aneksie do art. 303 T. W.

Co się tyczy podziału kompetencji pomiędzy sądami krajowemi a Mieszanym Trybunałem Rozjemczym to do wyłącznej kompetencji sądów polskich należą przedewszystkiem spory, dotyczące majątków nieruchomych położonych na terytorjum polskiem.

Wszelkie inne sprawy mogą być kierowane do Mieszanego Trybunału Rozjemczego. Dotyczy to również i tych spraw, które ew. mogłyby (lecz nie musiałyby) być sądzone przez sądy polskie.

Godzi się zaznaczyć, iż w myśl art. 302 orzeczenia wydane przez sądy polskie będą wykonywane w Niemczech bez potrzeby uzyskania exequatur (pozwolenie na wykonanie) w granicach kompetencji, przyznanej tym sądom przez T. W.

2. Mieszany Trybunał Rozjemczy sądzić będzie sprawy o przywrócenie praw wzgl. odszkodowanie obywateli polskich w razach, gdy wskutek niespełnienia jakiej czynności, formalności lub zastrzeżenia podczas wojny zarządzono na terytorjum niemieckiem lub też na terytorjum, które uległo najazdowi lub okupacji niemieckiej, jakiekolwiek środki egzekucyjne, które wyrządziły szkodę obywatelowi polskiemu.

Obywatel polski zwrócić się może do Mieszanego Trybunału Rozjemczego o ile sprawa nie podlega kompetencji sądu polskiego (Art. 300 p. b, c, e).

Art. 300 ma na celu obronę obywatela polskiego, który był pozbawiony faktycznej możności dokazania czynności, lub formalności, co w następstwie pociągnęło za sobą egzekucję i spowodowało szkody i straty.

Naprzykład sprzedaż mienia z powodu niezapłacenia podatków.

3. Mieszany Trybunał Rozjemczy sądzić będzie sprawy o przywrócenie praw wzgl. odszkodowania obywateli polskich poszkodowanych przez orzeczenie sądów niemieckich wzgl. okupacyjnych, przed którymi nie mogli się oni bronić art. 302).

Art. 302 ma tu na względzie przedewszystkiem obywateli polskich, którzy w okresie wojny pozostawali poza granicami Rzeszy Niemieckiej wzgl. Okupacji Niemieckiej, naprz. uchodźców, wygnańców itd. W dalszym ciągu, faktyczna „niemożność obrony" może zależnie od okoliczności zachodzić nawet i w wypadku znajdowania się obywatela polskiego w granicach Rzeszy wzgl. Okupacji.

4. Mieszany Trybunał Rozjemczy rozpoznawać będzie sprawy o odszkodowanie obywateli stron obu poszkodowanych przez orzeczenia właściwych sądów krajowych, wydanych z pogwałceniem przepisów zawartych w działach 4, 5, 7 cz. 10.

Na żądanie obywatela polskiego poszkodowanego przez Sąd niemiecki Mieszany Trybunał Rozjemczy orzec może przywrócenie do stanu w jakim strony znajdowały się przed zaskarżonym wyrokiem (art. 305 T. W.)

Przez „kompetentny" lub „właściwy" sąd rozumieć należy zarówno sąd niemiecki, lub okupacyjny, jak i krajowy sąd polski.

Z art. 305 T. W. wynika, że postanowienia zawarte w działach 4, 5, 7 części X T. W. mają działanie wsteczne.

5. Mieszany Trybunał Rozjemczy orzekać będzie w sprawach majątków, praw i udziałów obywateli polskich na terytorjum Niemiec w granicach z dnia 1. 8. 1914 (art. 297 ust. 1).

W szczególności Mieszanemu Trybunałowi Rozjemczemu podlegają:

a) wszelkie sprawy o restytucję mienia wzgl. odszkodowanie obywateli polskich za straty i szkody wyrządzone na terytorjum Niemiec w granicach z 1 sierpnia 1914 r. w ich majątkach, prawach lub udziałach (równie w spółkach, w których byli oni zainteresowani) przez zastosowanie wyjątkowych zarządzeń wojennych oraz t. zw. środków wykonawczych na powyżej wskazanym terytorjum Rzeszy Niemieckiej (art. 297 pp. e, j).

Przez wyjątkowe zarządzenia wojenne rozumieć należy zarządzenia wszelkiego rodzaju co do majątków nieprzyjacielskich, których celem jest bez naruszenia własności odjąć właścicielom możność rozporządzanie ich majątkiem.

Przez „środki wykonawcze" rozumieć należy zarządzenia, naruszające własność i zmierzające do przekazania mienia nieprzyjacielskiego w całości lub w części osobie bez zezwolenia właściciela w szczególności sprzedaż, likwidacja itp. (par. 3 aneksu do art. 298).

b) sprawy o przywrócenie stanu prawnego zwróconego mienia, w jakim się znajdowało ono bezpośrednio przed zastosowaniem wyjątkowych zarządzeń wojennych lub środków wykonawczych oraz sprawy, wynikające z zastosowania przez Niemcy środków naruszających prawo własności obywateli niemieckich (art. 298 T. W.)

Jeżeli obywatel polski poniósł straty majątkowe wskutek zastosowania do jego mienia na terytorjum Niemiec t. zw. wyjątkowych zarządzeń wojennych tj. zarządzeń powodujących pozbawienie go możności korzystania z tego mienia, zarządzenia niem lub dysponowania, może on wystąpić przed Mieszanym Trybunałem Rozjemczym przeciwko Państwu Niemieckiemu o odszkodowanie pieniężne za te straty (p. „e" art. 297 Traktatu Wersalskiego). Prócz tego — jeżeli przy zastosowaniu powyższych zarządzeń zostało mu odjęte faktyczne posiadanie mienia i jeżeli mienie to istnieje jeszcze w naturze, poszkodowanemu przysługuje przedewszystkiem prawo żądania wydania mu tego mienia bez żadnych obciążeń i ograniczeń prócz tych, które istniały bezpośrednio przed zastosowaniem wspomnianych wyżej zarządzeń.

Takież prawo przysługuje poszkodowanemu w wypadku, gdy do mienia jego zostały zastosowane t. zw. środki wykonawcze, tj. zarządzenia, godzące w jego prawo własności, a więc naprzykład przymusowa sprzedaż, konfiskata, unieważnienie tytułów pieniężnych — jednak o tyle tylko — o ile likwidacja mienia nie została faktycznie przeprowadzona.

Jeżeli mienie na wskutek zastosowania do niego środków wykonawczych — zostało już zlikwidowane, to poszkodowanemu przysługuje tylko skarga o zwrot pieniężnej równowartości mienia, którą ono przedstawiało dla niego w chwili zażądania.

6. Do kompetencji Mieszanego Trybunału Rozjemczego należy również ustalenie warunków, pod którymi unieważniona przez wypowiedzenie wojny umowa odstąpienia licencji co do spraw własności przemysłowej lub reprodukowania dzieł literackich lub artystycznych ma być odnowioną, jeżeli chodzi o prawa nabyte na zasadzie prawodawstwa niemieckiego (Art. 310 T. W.).

Zgodnie z regulaminem procesowym, przyjętym przez M. Tr. Roz. (ośw. Rządu z dn. 3. 11. 1921 r. D. U. 1921 r. Nr. 90, poz. 670) językiem Trybunału jest język francuski, ze zgodą jednak stron może być język francuski zastąpiony przez język niemiecki, bądź na przebieg całego procesu, bądź na jego część. Sekretarjat M. Tr. Roz. ma siedzibę w Paryżu w domu przy ul. Varenne nr. 57, miejsce zaś posiedzeń wyznacza prezydjum Trybunału w każdym poszczególnym wypadku. Strony mogą się zastąpić przez pełnomocników z pośród:

1. adwokatów przy sądach jakiegokolwiek kraju,
2. przez ajenta rządowego przy M. Tr. Roz.
3. profesorów, zastępców profesorów i docentów prywatnych Wydziałów prawa.
4. członków lub stowarzyszonych instytutu prawa międzynarodowego.

Czasokres do wniesienia skargi powodowej o ileby upływał wcześniej, przedłuża się do 31. grudnia 1922 r., w którym to dniu skarga winna się znajdować w Sekretarjacie Trybunału. Powód, którego niezamożność nie zostanie stwiedzoną przez ajenta jego rządu, winien będzie złożyć przy wnoszeniu powództwa, celem zabezpieczenia zapłaty kosztów Trybunału, sumę 100 fr. fr. i jeden od tysiąca od wartości sporu tak, by całość nie przenosiła 5000 fr. Badanie świadków może być przeprowadzone i w drodze rekwizycji, z zachowaniem w tym wypadku przepisów ustaw miejscowych. Trybunał może żądać osobistego stawiennictwa stron.

Celem udzielenia stronom interesowanym bliższych informacji, dotyczących kompetencji M. Tr. Roz. trybu postępowania, jurysprudencji biegu poszczególnych spraw itp. przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym Warszawa, Foksal 3 zostało utworzone biuro dla spraw Polsko-Niemieckich Trybunału Mieszanego czynne w godz. 12—3 pop.

Stosunki przemysłowo-ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych.

(Dokończenie).

W dziale wagonowym w porównaniu z rokiem 1921 nastąpiło również znaczne ożywienie. Od początku r. b. do czerwca zamówiono ogółem 80 000 wagonów towarowych, gdy tymczasem ogólna liczba zamówień w ciągu całego roku 1921 wynosiła 28 000 wagonów.

Również ożywiła się produkcja maszyn i narzędzi rolniczych i fabrycznych. Przypisać to należy z jednej strony poprawie bytu producentów rolnych, z drugiej zaś zamówieniom kolejowym i wzmożonemu ruchowi budowlanemu.

Gorzej przedstawia się ruch w przemyśle chemicznym. Przy silnej konkurencji zagranicznej pracuje on zaledwie

na 30% zdolności wytwórczej. Obecnie sytuacja ujawnia tendencję bardziej ożywioną.

Przemysł papierniczy wzmocnił się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zapasy są niewielkie, gotowy papier znajduje niezwłocznie nabywców. Papiernie pracują obecnie na 80% produkcji normalnej.

Przemysł samochodowy podnosi się zwolna lecz stale. Wraz z produkcją samochodów poprawia się również stan ściśle z nim związanego przemysłu gumowego. W niektórych centrach, jak np. w Akron, Ohio i Detroit daje się nawet odczuwać brak rąk roboczych. Podjęcie pracy w kopalniach i wzmożona działaln. kompanij naftowych, które używają pasów i innych części gumowych, a także zamówienia kolejowe, wytworzyły tak silne zapotrzebowanie w tej gałęzi przemysłu, że położenie jego poprawiło się bardzo, nawet w porównaniu z początkiem roku bieżącego. Zastój daje się odczuwać jeszcze w dziale kaloszy: podobnie jak w przemyśle obuwniczym, zamówień jest tam niewiele.

W tej ostatniej gałęzi przemysłu panuje dotychczas sytuacja niepewna. Fabryki obuwia pracują na 70% wywórczości przedwojennej.

Fabryki nabojów produkują niewiele więcej, niż w roku 1921.

Przemysł wełniany pracuje mniejwięcej na 60% wytwórczości normalnej, jakkolwiek stosunek ten zmienia się zależnie od działów tego przemysłu. Płace zarobkowe są tam jeszcze wysokie. Ceny towarów spadły do 40 a nawet 50% poniżej najwyższego notowanego w okresie dwu lat ostatnich punktu.

W przemyśle bawełnianym panują nierównomierne stosunki. Z powodu ustawicznych strajków straty w przemyśle tym w stanach północnych do połowy maja wyrażają się w cyfrze 180 000 000 jardów. Mimo to rynek niewiele się wzmocnił. Surowa bawełna jest droższa, niż z początkiem roku. Płace zarobkowe wahają się od 80 do 100% powyżej płac przedwojennych. Ceny towarów w porównaniu z przedwojennemi podniosły się o 60 do 85%. Fabryki w stanach południowych pracują z większem ożywieniem. Płace zarobkowe są tam niższe, a strajki nie zakłócają pracy normalnej.

Przemysł jedwabniczy jest dotąd w ciężkiem położeniu. Zapotrzebowanie jest nieznaczne, a wielkie zapasy towarów, rzucone na rynek, obniżyły ich cenę.

Nagół tedy położenie w przemyśle ujawnia tendencję powrotu do warunków normalnych.

Jak się przedstawia w Stanach Zjednoczonych zagadnienie bezrobocia?

Jakkolwiek bezrobotnych jest jeszcze wiele, jednak ożywienie w przemyśle rolnym i fabrycznym zmniejszyło liczbę ich o tyle, że bezrobocie przestało być poważnem zagadnieniem państwowem.

Statystyka przeprowadzona na zasadzie zbadania położenia w 60 stanach przemysłowych wykazuje na 1 maja liczbę osób niezatrudnionych zarobkowo na 1 350 000. O tym samym czasie w roku ubiegłym liczba ta wynosiła 3 500 000. Badania, przeprowadzone przez Amerykańską Przemysłową Izbę Konferencyjną dowiodły, że nawet w czasach normalnych liczba bezrobotnych wynosiła 1 miljon 800 tysięcy osób.

Według danych Departamentu Pracy, liczba osób pracujących zarobkowo wzrosła w kwietniu w porównaniu z marcem r. b. o 74%, a w maju o 3,2% w porównaniu z kwietniem. Przemysł żelazny i stalowy, reparacyjne warsztaty kolejowe, kamieniołomy, przemysł gliniany i szklany, produkcja artykułów żywnościowych, wykazuje stały wzrost liczby zatrudnionych robotników. W przemyśle włókienniczym z powodu zatargów na tle płac zarobkowych i strajków ujawnia się spadek liczby zatrudnionych. Pod koniec maja i w tej gałęzi przemysłu nastąpił zwrot ku lepszemu. Spadek liczby zatrudnionych zaznaczył się wyraźnie tylko w przemyśle skórzanym, tytuniowym i wódczanym.

Są gałęzie przemysłu, w których daje się odczuwać brak rąk do pracy. Do tych należy przemysł budowlany i budowa dróg. Poprawę w sprawie bezrobocia przypisać należy nietylko ożywieniu ruchu przemysłowego, lecz także w znacznej mierze ograniczeniu imigracji. Liczba imigrantów w roku 1920—1921 wynosiła zaledwie 668.712 osób, gdy w okresie od roku 1909 do 1914 wyrażała się ona w cyfrze 925 024 osób rocznie. Obecnie na podstawie nowej ustawy ograniczającej wolno będzie przybyć do Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym 355 825 osobom, nieurodzonym w Stanach Zjednoczonych. Zdaje się jednak, że nie więcej, niż 234 024 osoby uzyskają pozwolenie na wjazd do Ameryki. Ta ustawa ograniczająca wraz z rozwojem przemysłu prawdopodobnie niebawem zupełnie rozwiąże problemat bezrobotnych.

Sprawa wysokości płac zarobkowych przedstawia się w Stanach Zjednoczonych wręcz przeciwnie, niż u nas. Odbywa się wprawdzie i tam normowanie płac, lecz polega ono na ich stopniowej lecz stałej redukcji do norm przedwojennych. W ciągu marca, kwietnia i maja redukcja ta postępowała nieco wolniej, niż w poprzednich miesiącach. Przy wygasaniu dawnych kontraktów zawiera się z reguły nowe już według norm niższych. Podobnie przy podejmowaniu pracy w fabrykach, które z powodu wojny były dotychczas bezczynne, ofiarowywane są nowo przyjmowanym pracownikom płace niższe.

Proces deflacji płac zarobkowych, aczkolwiek postępuje powolniej, nie jest jednak, jak to już wspomnieliśmy wyżej, ukończony. Obniżenie płac zarobkowych musi jeszcze nastąpić w przemyśle węglowym oraz na kolejach. Ponadto wysokość płac zarobkowych podlega jeszcze zwykłym, niezależnym od kryzysów powojennych wahaniom, zależnym od różnic pomiędzy podażą pracy a jej popytem. Dlatego też w niektórych gałęziach przemysłu, gdzie dawał się odczuwać brak rąk roboczych, wysokość płac zarobkowych nietylko nie spadła, lecz przeciwnie wzrosła. Mimo to jednak nagół zaznacza się wyraźnie tendencja zniżkowa.

Badania Przemysłowej Izby Konferencyjnej wykazują, że przeciętny tygodniowy zarobek robotnika w przemyśle fabrycznym wynosił w dniu 1 lipca roku 1914 — 12 dolarów 40 centów; w lipcu roku 1921 — 22 dolary 89 centów, a w dniu 15 maja r. b. — 21 dolarów 56 centów, czyli był o 74% wyższy niż w lipcu 1914. Tymczasem koszt utrzymania przewyższa obecnie koszt utrzymania w roku 1914 o 55%. Stany Zjednoczone dążą zatem stale do stabilizacji cen.

Spadek kosztów utrzymania rozpoczął się w czerwcu 1920 roku. W owym czasie koszt utrzymania rodziny robotniczej był jeszcze o 104.5% wyższy, niż przed wojną w roku 1914. Obecnie koszt utrzymania spadł już do 54.7 procent w porównaniu z rokiem 1914. Wynosi on w przybliżeniu tyleż, co w roku 1918.

Poniżej podajemy ciekawą tablicę, unaoczniającą wahania kosztów utrzymania rodziny robotniczej, począwszy od roku 1914 do kwietnia r. b.

Wzrost kosztów utrzymania w porównaniu z czerwcem roku 1914	Na ogół	Życie	Komorne	Odzież	Opał i światło	Różne
Lipiec roku 1915 .	0.5%	—	—	3%	2%	—
Lipiec „ 1916 .	8.7%	11%	1.5%	20%	4%	4%
Lipiec „ 1917 .	31.3%	46%	5%	43%	26%	17%
Czerwiec „ 1918 .	52.2%	62%	15%	77%	55%	50%
Listopad „ 1918 .	65.0%	83%	20%	93%	40%	55%
Marzec „ 1919 .	60.5%	75%	22%	81%	42%	55%
Lipiec „ 1919 .	72.2%	90%	28%	100%	42%	63%
Listopad „ 1919 .	82.2%	92%	38%	135%	48%	75%
Marzec „ 1920 .	94.8%	100%	49%	177%	49%	83%
Lipiec „ 1920 .	104.5%	119%	58%	166%	66%	85%
Listopad „ 1920 .	93.1%	93%	66%	128%	100%	92%
Marzec „ 1921 .	68.7%	56%	71%	74%	87%	85%
Lipiec „ 1921 .	63.1%	48%	69%	64%	79%	85%
Listopad „ 1921 .	63.0%	52%	69%	61%	79%	78%
Marzec „ 1922 .	54.7%	39%	65%	54%	74%	74%
Kwiecień „ 1922 .	54.8%	39%	65%	55%	74%	74%

Zainteresować nas może również sprawa godzin pracy w przemyśle Stanów Zjednoczonych, wobec przeprowadzenia u nas uchwały sejmowej o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Na zasadzie danych, posiadanych przez Przemysłową Izbę Konferencyjną, robotnik w przemyśle fabrycznym pracował przeciętnie 51.1 godzin tygodniowo w lipcu 1914 roku, w czerwcu 1920 ta przeciętna spadła do 48.9 godzin

tygodniowo, w lipcu zaś roku 1921, wskutek depresji przemysłowej, cyfra ta spadła do 43.9 godzin tygodniowo. W styczniu r. b. przeciętna liczba godzin pracy tygodniowej wynosiła 46.1, a obecnie wynosi około 47 godzin tygodniowo.

Według danych, posiadanych przez Biuro Statystyczne Stanów Zjednoczonych, liczba i procent robotników, pracujących rozmaitą liczbę godzin w roku 1909, 1914 i 1919, przedstawia się, jak następuje:

Liczba godzin	1909		1914		1919	
	Liczba zatrudnionych	Proc. liczby ogól.	Liczba zatrudnionych	Proc. liczby ogól.	Liczba zatrudnionych	Proc. liczby ogól.
48 godz. i poniżej . . .	523 652	7.9	833 330	11.8	4 418 693	48.6
54 godz. i ponad 48 godz.	1 500 595	22.7	2 764 125	39.2	2 324 530	25.6
Od 54 do 60 godz. . . .	1 999 307	30.2	1 543 018	22.1	1 248 854	13 7
60 godz . .	2 017 280	30.5	1 487 891	21.1	827 745	9.1
Ponad 60 g.	574 212	8.7	407 973	5.8	276 550	3 0
Razem . . .	6 615 046	100 0	7 036 337	100 0	9 096 372	100.0

Liczby powyższe wykazują, że gdy w roku 1919 zaledwie 7.9% zarobkujących w Stanach Zjednoczonych pracowało 48 godzin tygodniowo i mniej, procent ten wzrósł do 11.8 w roku 1914, a w roku 1919 podniósł się niemal czterokrotnie, tak że prawie połowa osób zarobkujących pracowała według tak zwanego krótszego dnia pracy. Ta wyraźna zmiana jest jednym ze skutków wojny w okresie, gdy nacisk rządu i wpływ związków zawodowych był najsilniejszy. Wraz z ustaniem robót wojennych, osłabienie siły władzy związków zawodowych i chętność robotników do pracowania dłużej spowodowała, że liczba osób pracujących 48 i mniej godzin tygodniowo jest obecnie prawdopodobnie niższa, niż w roku 1919.

Jak zmniejszenie godzin odbiło się na produkcji?

Otóż z 749 fabryk, zatrudniających przeszło 580 000 robotników, 68.5% tych przedsiębiorstw stwierdziło zmniejszenie się produkcji w stosunku od 60 do 89%; 26.6% fabryk stwierdziło utrzymanie się produkcji na dawnym poziomie, a 4.9% — powiększenie produkcji.

Jak się przedstawia w ostatnich czasach (marzec, kwiecień i maj) stosunek pracodawców do pracowników?

W okresie wiosennym wygasają zazwyczaj kontrakty i umowy, zawierane pomiędzy pracodawcami i pracownikami; przy zawieraniu nowych umów wynikły zatargi. Główną ich przyczyną była różnica poglądów co do wysokości płac zarobkowych, godzin pracy, jakkolwiek wynikały one często i na tle warunków pracy.

W wielu wypadkach zatargi bywały załagodzone na podstawie osiągniętego osobistego porozumienia pomiędzy robotnikami a pracodawcami, lub też w drodze arbitrażu. W innych wypadkach porozumienie następowało dopiero po strajku lub lokaucie. W licznych wypadkach wybuchały strajki, które trwają do dnia dzisiejszego (czerwiec r. 1922) i niema widoków, by sprawa została rychło załatwiona.

Naogół jednak sytuacja się poprawia. Na podstawie tygodniowych sprawozdań Departamentu Pracy, liczba zatargów w ostatnich tygodniach zmniejsza się stale. Liczba strajków w porównaniu z tym samym okresem roku zeszłego zmniejszyła się czterokrotnie.

Strajk w przemyśle bawełnianym, o którym wspomnieliśmy wyżej, jest rezultatem warunków, jakie wytworzyły się w roku 1920. Strajk ten zresztą ogranicza się do przędzalni w Rhode Island, New Hampshire i Massachusets. Otóż na wiosnę roku 1920 ceny podskoczyły do niebywałej wysokości, co wywołało podwyższenie płac zarobkowych o 160% w stosunku do płac przedwojennych. Nagła zmiana położenia spowodowała w niektórych fabrykach poważne straty i zmusiła je do zawieszenia pracy na kilka miesięcy. W grudniu 1920 r. naogół obniżono płace o 22 i pół procent w porównaniu z najwyższemi, osiągniętemi podczas wojny normami, co jednak stanowiło jeszcze około 107% ponad normy płac w roku 1914. Płace utrzymały się na tym poziomie aż do obecnego strajku, który wyniknął na tle proponowanego obniżenia płac zarobkowych.

Naogół wszakże zaznaczyć należy, że więcej strajków wynika z powodu proponowanego zwiększenia godzin pracy, niż z racji obniżenia płac.

Pomimo pomyślnego naogół stanu rzeczy, Ameryka nie zamykają oczu na ciężkie chmury, gromadzące się na horyzoncie przemysłowo-ekonomicznym Stanów Zjednoczonych. Ciemnym punktem jest tam mianowicie sprawa handlu zagranicznego.

W związku z wypadkami wojennemi i osłabieniem produkcji zarówno rolniczej jak i przemysłowej w państwach europejskich, wzmógł się do olbrzymich wprost rozmiarów eksport amerykański. Jednakże już od roku 1921 w eksporcie tym ujawniać się zaczyna tendencja zniżkowa. Obecnie spadek cyfry eksportu i zamówień zagranicznych zmniejsza się stale. Wzrosła wprawdzie w porównaniu z okresem przedwojennym konsumpcja krajowa, nie o tyle jednak, aby choć w części wynagrodzić ubytek zamówień zagranicznych. W kołach przemysłowo-finansowych panuje przypuszczenie, że jakkolwiek eksport towarów fabrycznych może spaść znacznie, to jednak wywóz zboża trwać będzie, aczkolwiek w słabszym nieco stopniu, do chwili, gdy państwa europejskie, które produkowały zboże ponad normę zapotrzebowań rynku wewnętrznego, nie powrócą do równowagi. Otóż do państw tych należy w pierwszym rzędzie Rosja, a tam wedle wszelkiego prawdopodobieństwa stosunki gospodarcze nie unormują się jeszcze przez czas dłuższy. Wielką też rolę w zmniejszeniu handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych odgrywa ich silna, w porównaniu z państwami europejskiemi, waluta.

W każdymbądź razie, obecnie już amerykański handel zagraniczny osłabł do tego stopnia, że okazuje się konieczność zmniejszenia marynarki handlowej Stanów Zjednoczonych. Rząd wyprzedaje zbywające okręty handlowe przedsiębiorcom prywatnym. W ślad za tym wyniknie konieczność stopniowego ograniczania produkcji fabrycznej, wzmożonej wskutek wojny do niebywałych rozmiarów. Ameryka stoi więc prawdopodobnie wobec nowego kryzysu, który skomplikuje na nowo jej normujące się obecnie położenie przemysłowo-ekonomiczne.

Tow. Akc. „Gromomit“ w Poznaniu.

Baczny obserwator rozwoju naszego życia gospodarczego zauważyć musi, iż przemysł nasz nietylko staje na coraz mocniejszych podstawach, rozszerza widnokręgi swej działalności i powiększa wytwórczość, ale — co jest zwłaszcza dla nas specjalnie pocieszające — zaczyna rozwijać się planowo, uzupełniając nasze luki, pokrywając zapotrzebowanie w tych dziedzinach, w których jeszcze skazani byliśmy na zależność od obcych.

Jedną z bolączek naszych była zależność nasza od zagranicy co do materjałów wybuchowych; całe nasze górnictwo węglowe, wapienne, solne, itd., myśliwstwo, prawidłowa gospodarka leśna (karczowanie pni) itd. skazane były na sprowadzanie prochu i innych środków wybuchowych od sąsiada, nie posiadaliśmy bowiem własnej wytwórni tych towarów.

To też grono ludzi dobrej woli założyło wytwórnię pod nazwą Gromomit, prace przygotowawcze posunięte są (oczywiście dzięki nieoszacowanej pomocy uczynnych jak zawsze, gdy chodzi o dobrą sprawę, naszych sfer wojskowych) tak daleko, iż cała wytwórnia mniejwięcej za 4 tygodnie będzie już uruchomioną. Zadaniem wytwórni będzie masowy wyrób prochu myśliwskiego i wszelkich materjałów wybuchowych dla kopalni; dumą zarządu tej wytwórni jest fakt, że cała produkcja oparta jest wyłącznie na surowcach krajowych, a kamieniem węgielnym zaufania akcjonarjuszy do nowego przedsiębiorstwa —

jest pozyskanie istotnie fachowego i sprężystego kierownictwa oraz ta życzliwość, którą nową wytwórnię obdarzają nasze władze wojskowe.

Środki obrotowe zapewnia Gromomitowi Bank Poznański, Tow. Akc. w Poznaniu.

Ruch wydawniczy.

Agenda dla Handlu i Przemysłu na rok 1923. która wyszła drukiem i nakładem znanej firmy papierniczej „Pol" Polska Mechan. Fabryka Wyrobów Papierowych (dawn. Cohn i Sieburth) T. z o. p. w Poznaniu przedstawia się już znacznie okazalej, jak pierwsze wydanie tejże roku ub. Pominąwszy bowiem i trwałą oprawę, zawiera Notatnik tegoroczny wyłącznie papier kancelaryjny, co dodatnio odbija się od wydawnictwa zeszłorocznego wykonanego na papierze drukowym, a więc niepiśmiennym.

KRONIKA

Wystawa wzorów wyrobów polskich na Śląsku.

Na posiedzeniu Rady Handlowo-Przemysłowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które odbyło się w dniu 15. września w Warszawie, na skutek inicjatywy Dyrektora Departamentu Górnośląskiego Min. Przem. i Handlu, inż. Kiedronia, postanowiono urządzić na Górnym Śląsku Wystawę wzorów wyrobów polskich. Wykonywując uchwałę Rady Handlowo-Przemysłowej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu powierzyło zorganizowanie Wystawy Towarzystwu „Polskie Wystawy Ruchome", które też niezwłocznie przystąpiło do prac przygotowawczych w tym kierunku, uzyskując od Rady pomoc finansową w kwocie 10 000 000 mk.

Wystawę urządza się już w grudniu br., będzie ona połączona z Targiem. Bliższe szczegóły wkrótce podamy. Samą inicjatywę należy witać z uznaniem, gdyż potrzeba zorjentowania sfer kupieckich i przemysłowych naszego Śląska Górnego jest nietylko konieczna, lecz i pilna.

Czas urzędowania w P. K. K. P.

Od 1. października Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (Oddziały) otwarta jest dla interesentów od godziny 9. rano do 2. po południu, w soboty od 9. do 1.

Z Izby Przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Ustawodawstwo: Z dniem 24. lutego br. przystąpiła Polska do Międzynarodowej Konwencji Berneńskiej o przewozie towarów kolejami żelaznemi. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 76 poz. 685 i 686).

Z dniem 1 stycznia 1923 wejdzie w życie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 września 1922 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 27 stycznia 1922, w przedmiocie wykonywania dozoru nad kotłami parowymi. Na podstawie tego rozporządzenia nadzór nad wszystkimi kotłami poddanymi nadzorowi władz administracyjnych drugiej instancji przekazuje się w granicach Województw Poznańskiego i Pomorskiego Stowarzyszeniu dozoru kotłów w Poznaniu (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 617).

Z dniem 23 bm. został dozwolony wywóz ziemniaków suszonych, płatków oraz krajanki zielonej i niemielonej. (Monitor Polski nr. 216).

Warunki Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu ukazały się w druku i są do nabycia w sekretarjacie Giełdy, ul. Kantaka 5.

Stosunki handlowe z Górnym Śląskiem: Rozporządzeniem tymczasow. Rady Wojewódzkiej z 17 czerwca br. został wywóz następujących towarów z górnośląskiej części Województwa Śląskiego do Cieszyńskiej części tegoż Województwa oraz do innych części Państwa Polskiego zabroniony: 1) cukier i wyroby zawierające cukier, jak cukierki, czekolady, marmelady, konfitury, owoce kandyzowane i miód sztuczny, 2) sól jadalna, przemysłowa i bydlęca, 3) zapałki i zapalniczki, 4) tytoń i wyroby z niego, 5) nafta i wszelkie przetwory naftowe, 6) spirytus wódki, likiery i wszelkie wyroby zawierające alkohol oraz wina naturalne i musujące, owocowe i gronowe. Prócz tego jest zakazany wywóz z Województwa Górnośląskiego do innych części Państwa Polskiego oraz przywóz z zagranicy oraz z innych części Państwa Polskiego na obszar Górnośląski Województwa Śląskiego wszelkich sztucznych środków słodzących.

Dyrekcja Ceł w Poznaniu, informuje nas, że za zezwoleniem tejże Dyrekcji, które otrzymać można za złożeniem odpowiedniej kaucji względnie zobowiązania dostarczania towaru na miejsce przeznaczenia — można przewozić środki żywnościowe na Polski Górny Śląsk tranzytem przez część niemiecką.

Wobec tego, że kupiectwo górnośląskie nie jest jeszcze zorjentowane co do źródeł nabycia poszczególnych artykułów w Polsce, pożądane jest, ażeby poważne firmy przemysłowe ustanowiły swych reprezentantów na Górnym Śląsku w celu ułatwienia tamtejszym sferom gospodarczym zapoznania się z rodzimą wytwórczością.

Stosunki handlowe z zagranicą: Firma Gebrüder Josef w Belgradzie Fürst Michael 54 pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi, specjalnie z branży włókienniczej.

Firma A. Tatian w Bostonie, Mass 23 Central Street, Room 9, pragnie przyjąć przedstawicielstwo firm polskich na Stany Zjednoczone i Kanadę na wszelkie artykuły, ewentualnie zakupi towary na własny rachunek. Firmy zamierzające korzystać z propozycji zechcą podać wymienionej firmie warunki sprzedaży, prowizji, itp., przyczem należy uwzględnić, że wydatki na porto i telegramy ponosi wymieniona firma. Ceny należy podawać o ile możliwe cif Nowy York, Boston, Philadelphia albo Montreal, przyczem pożądane jest przesłanie próbek. Firmom interesującym się importem z Ameryki firma A. Tatian chętnie nadeśle ze swej strony wzory i ceny. Korespondencja w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

Firma Société Anonyme des ancients etablissements Lebet, Curti et Cie w Paryżu, rue du Mail 17 poszukuje dostawy zajęcy wagonowo po 2000 sztuk.

Pewna firma eksportowo-importowa w Columbus, Ohio (Stany Zjednoczone) pragnie otrzymać przedstawicielstwo firm polskich na Amerykę, w dziale zabawek, lalek, ceramiki, koronek i drogich kamieni.

Cenniki i próbki pożądane. Zgłoszenia do Amerykańsko-Polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Polsce, Warszawa, Nowy Świat 74, pałac Staszyca ad okólnik nr. 14.6982.

Firma St. Clément w Sofii, rue Drin 4 (Bułgarja) przyjmuje reprezentację polskich firm oraz towary na skład; w szczególności wchodzą w grę maszyny i narzędzia rolnicze, automobile, omnibusy wszelkiego rodzaju, wyroby włókiennicze i inne.

W Izbie naszej jest do przejrzenia wydawnictwo Internationale Geschäftsverbindungen, podające adresy firm eksportujących i importujących różne towary w różnych krajach, również katalog wystawy wzorów, którą Izba przemysłowo-handlowa z Eger urządziła w Karlsbadzie, Goetheweg 12/15.

Opłatę wywozową na len zniżono w Estonji z marek 100 na 70 za pud, na pakuły zaś z marek 40 na 35.

Zgromadzenie narodowe litewskie przyjęło ustawę o monopolu handlu spirytusem.

W Jugosławji zniesiono zakaz dowozu towarów luksusowych z 3 marca 1922, natomiast pozostaje w mocy rozporządzenie z 28 stycznia br. na podstawie którego ma Bank Narodowy prawo rozstrzygania o celowości zamówień towarów przy każdorazowem udzielaniu zezwoleń na zakup dewiz.

Międzynarodowy kongres płynów spalinowych odbędzie się w Paryżu od 9—15 października br. Bliższe dane w naszej Izbie.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Mieszany Trybunał Rozjemczy Polsko-Niemiecki: Na mocy art. 304 Trakt. Wers. został utworzony Trybunał Rozjemczy polsko-niemiecki, który sądzić będzie wszelkie spory pomiędzy obywatelami polskimi a niemieckimi niezależnie od ich charakteru, tycz. umów zawartych przed uprawomocnieniem Tr. Wers. (t. z. 10. I. 1920). Termin prekluzyjny do wnoszenia powództw do tego Trybunału przypada na dzień 31. 12. 22 r. W biurze Izby jest do przejrzenia dla interesowanych okólnik, zawierający szczegółowe dane co do kompetencji i spraw mogących być przedmiotem powództw przed powyższy Trybunał.

Spis i podział inspektoratów przemysłu Województwa Poznańskiego: Ze względu na liczne zapytania skierowane do Izby do jakiego inspektoratu przemysłu należy dany powiat, dla wygody przemysłowców zamieszczamy poniżej szczegółowy podział:

I. Inspekcja Przemysłu w Poznaniu: Insp. przem. Tadeusz Wasilkowski, powiaty: Miasto Poznań, Wschodnio-Poznański, Zachodnio-Poznański, śremski, średzki, wrzesiński, obornicki, czarnkowski, międzychodzki, szamotulski i grodziski.

II. Inspekcja Przemysłu w Krotoszynie: Jan Grellus, powiaty: krotoszyński, koźmiński, jarociński, pleszewski, ostrowski, odolanowski, ostrzeszowski i kopiński.

III. Inspekcja Przemysłu w Lesznie: Paweł Sadowski, powiaty: leszczyński, rawicki, gostyński, śmigielski, wolsztyński i nowotomyślski.

IV. Inspekcja Przemysłu w Inowrocławiu: Eug. Łunkiewicz — powiaty: inowrocławski, strzeliński, witkowski, gnieźnieński i mogileński.

V. Inspekcja Przemysłu w Bydgoszczy: Kazimierz Ostaszewski — Miasto Bydgoszcz, powiaty bydgoski, szubiński, wyrzyski, chodzieżski i wągrówiecki.

Ustanowienie publicznie zaprzysiężonego aukcjonatora na cały obszar Województwa Poznańskiego: Izba nasza została powiadomiona przez p. Wojewodę w Poznaniu, że na cały obszar Województwa Poznańskiego a więc i na Bydgoszcz został ustanowiony publiczny zaprzysiężony aukcjonator, zamieszkały w Poznaniu. W związku z powyższem donieśliśmy p. Wojewodzie na jego zapytanie, że ustanowienie jednego publicznego aukcjonatora na cały obszar Województwa jest niewystarczające. Potrzebne jest także ustanowienie takiego w Bydgoszczy.

Targi i Wystawy: W dniach od 8—14 października odbędzie się międzynarodowy Targ w Frankfurcie nad Menem. Prospekt do przejrzenia dla interesowanych w biurze Izby.

Równocześnie donosimy, że utworzyło się w Wiedniu Międzynarodowe Biuro Targów T. A. Biuro to ma za zadanie przyjmowanie zastępstwa firm, mających zamiar brać udział w jakichkolwiek Targach, udzielanie informacji co do cen itd. wogóle przeprowadzenie wszystkich czynności związanych z Targami.

Stosunki handlowe z zagranicą: 1) Firma włoska, której specjalnością jest dostawa surowców dla fabryk czekolady i cukierków chce wejść w kontakt z fabrykami tego rodzaju. 2) Firma holenderska poszukuje dostawy soku wiśniowego. 3) Firma monachijska importująca owoce południowe chce nawiązać stosunki z większemi firmami tego rodzaju w Polsce.

Bliższe informacje w biurze Izby.

Ceny soli: Począwszy z dniem 1 września ustanowiła Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych za sól warzoną „Baltic" i „Standart" zakupioną na eksport cenę mk. 55.000.— za tonę loco magazyn bez opakowania.

Raporty konsularne: 1) W biurze Izby są do przejrzenia dla zainteresowanych raporty konsularne dotyczące obrotu handlowego między Francją a Czechosłowacją.

Ceduła Urzędowa Giełdy

Od dnia 1 września do

Od 100 mk.

Akcje przemysłowe	1	2	4	5	6	7	8	9	11	12	13
Arkona	320-330+p	—	—	—	—	—	—	350+p	370+p	380+p	—
„Agrad" Złącz. Ceg. Augustowo-Gradowice	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bydgoska Fabryka Mydeł	—	—	—	—	125+	—	—	125+p	—	130+o	125+o
Barcikowski R.	170+p	175+	—	170-175+	170+	—	—	175+p	—	—	175-180+o
Browar Krotoszyński	—	—	—	—	—	—	—	1425+p	—	—	1500+
Brzeski-Auto I. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ II. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cegielski H. I-VIII. em.	330-290-295+o	290+o	290+p	290+p	290+p	290+p	290-350-355+P	350-390-385+o	420-405-415+o	390-400-390+o	395-345-360+p
Centrala Rolników I-V. em.	—	—	175+p	180-175+o	—	—	—	—	170+o	—	160+
Centrala Skór	270+o	260+p	260+p	260+p	—	255+p	260+o	—	260+p	260+p	—
Dębienko	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Hartwig C.	210+	—	—	210+	—	—	—	—	200+o	—	—
Hartwig Kantorowicz	770+o	760-750+o	750+p	750+p	750+p	750+p	750+p	750+p	750+p	750+p	750+p
Homosan I-II. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ III. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Hurtownia Drogeryjna	—	—	—	140+o	—	—	140+o	140+o	140-145+o	—	—
„ Związkowa	135+p	—	—	130+	130+p	—	130+p	125+p	125+o	—	130-125+
„ Skór I. i II. em.	—	—	—	240+	—	—	—	235+	230+p	—	240+
Herzfeld-Viktorius	—	370+p	—	—	390-370+	360+	—	370+	370+	380-370+o	370+o
Juno	—	—	—	—	—	—	—	360+o	—	—	—
Lubań, Fabr. przetworów ziemniaczanych	—	—	—	—	4500+p	—	5000+p	5000+p	—	—	5000+
Dr. Roman May	945-950+o	945+o	950-955+	950-960+	955-960+	950+p	950+p	160+p	950-960+o	960-950+o	945+
Młyny i Tartaki Wągrowieckie	—	—	—	—	395+	—	—	—	—	—	—
Orient	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Papiernia Bydgoszcz	—	—	—	—	200+p	210-200+p	200+p	210+	—	210+	220+
Patria	470-480+o	470+o	—	—	450-440+	450+o	—	—	440+p	450+	—
Pozn. Spółka Drzewna I-III. em.	—	—	—	—	740+	—	—	—	—	700+	—
„ „ „ IV. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ V. em.	620+o	—	—	—	600-620+	—	—	650-620+p	—	620+	—
Sarmatia I. i II. em.	—	400+o	—	—	—	385+o	380-370+	—	—	—	345-340+
Słoma	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tkanina	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tri	—	—	—	—	—	—	185+	—	—	185+o	—
„Unia" (dawn. Ventzki)	570+	—	—	—	—	—	555-560+p	565+o	560-570+p	570+o	565-560+o
Wagon, Ostrowo	210+	—	—	—	210+	—	—	210-220+	—	—	—
Wisła, Bydgoszcz	—	—	—	950+	—	—	—	—	—	—	—
Włókno	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wytwornia Chemiczna I-II. em. i III. em.	—	—	—	145+o	—	140+o	140+o	140-125+p	—	130+	130-125+
Zar	—	—	1500+p	1700+p	1900-2300+p	2750+p	3100+p	3225+p	3225+p	—	—
Zjednoczone Browary Grodziskie	230+p	—	215+	215+p	—	220+p	—	—	225+p	230-235+	235-230+p
Bracia Stabrowscy - Zapałki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Spółka Stolarska	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Objaśnienie znaków: p = popyt;

2) Poselstwo Polskie w Waszyngtonie przesłało obszerny spis większych amerykańskich producentów i eksporterów mąki, z którego odpisy, w razie zachodzącej rzeczywistej potrzeby, mogą być sporządzone i przesłane zainteresowanym instytucjom.

Dyplomy honorowe: W uznaniu długoletniej nienagannej pracy w Wielkopolskiej Garbarni T. z o. p. w Gnieźnie udzieliła Izba nasza robotnikowi p. Piotrowi Kowalskiemu w Winiarach pow. Gniezno z okazji 25-letniego jubileuszu dyplom honorowy.

Zamianowanie i zaprzysiężenie rzeczoznawców: Izba nasza zamianowała i zaprzysięgła jako rzeczoznawców:

1) kupca p. Sanisława Strzeleckiego z Bydgoszczy, dyrektora Centrali Rolników, Tow. Akc. w Poznaniu, filja w Bydgoszczy, jako rzeczoznawcę dla zboża, przetworów ze zboża, artykułów pastewnych i ziemniaków;

2) p. Karola Sambergera, kupca z Gniezna, jako publicznie ustanowionego eksperta dla cukru surowego i melasy;

3) kupca p. Włodzimierza Junka z Bydgoszczy w firmie Rzymkowski & Junk, jako maklera handlowego.

Polepszenie połączenia kolejowego Bydgoszcz—Inowrocław—Poznań. W odpowiedzi na wniosek przez Izbę wystosowany otrzymaliśmy od Dyrekcji Kolei Państwowych zawiadomienie, że odpowiedni wniosek poprawy komunikacji na linji kolejowej Inowrocław—Bydgoszcz przedłożono Ministerstwu Kolei Żelaznych do aprobaty O ile Dyrekcja Kolei otrzyma zezwolenie, postara się o udogodnienie, które prawdopodobnie weszłoby w życie z dniem 15. 10. br.

Wolny wywóz podkładów kolejowych. Obwieszczeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21. sierpnia br. (Monitor Polski nr. 206) zostało zniesione rozporządzenie z dnia 13. września 1921 r. (Monitor Polski nr. 212) zakazujące wywóz progów kolejowych zagranicę. Według powyższego więc rozporządzenia od dnia 15. 9. wywóz progów kolejowych jest dozwolony bez żadnych ograniczeń.

Świadectwo pochodzenia na wywóz polskich towarów do Francji. Ażeby zapewnić towarom pochodzącym z Polski korzystanie z ulg celnych, jakie są przewidziane w konwencji handlowej między Polską a Francją jest wymagane zaopatrywanie tych towarów przy wywozie z Polski w świadectwa pochodzenia. Świadectwa te będą wystawiane przez naszą Izbę według przepisu zasadniczego tylko na fakturach wystawionych przez firmy osiadłe w Polsce. Faktura powinna być wystawiona na odbiorcę w miejscowości leżącej na obszarze celnym Francji.

Stosunki handlowe z zagranicą: 1) Firma francuska, trudniąca się importem nawozów sztucznych chce nawiązać stosunki z firmami polskiemi. 2) Firma w Belgradzie chce nawiązać stosunki handlowe z fabrykami tekstylnemi.

Ruch w Spółkach Akcyjnych
w czasie od 12. do 25. września 1922 roku.

Nowe spółki.

„Zakłady chemiczne I. M. Wendisch Sukcesorowie. Sp. Akc." z siedzibą w Toruniu. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 40 000 000 mk. podzielonych na 40 000 akcyj po 1000 mk. Akcje będą na okaziciela. Cel: nabycie i dalsze prowadzenie fabryk mydła „I. M. Wendisch Sukcesorowie w Toruniu" oraz prowadzenie podobnych przedsiębiorstw w dziale tłuszczowym i chemicznym. Założycielami Spółki są: Leopold Landau, Lenom Kors, St. Wołczyk.

Podwyższenie kapitałów zakładowych spółek istniejących.

1) Poznański Bank Ziemian, Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał zakładowy o 200 000 000 mk. t. j. do

Pieniężnej w Poznaniu.

dnia 31 września 1922.

nominalnie.

14	15	16	18	19	20	21	22	23	25	26	27	28	29	30
375+o	—	—	—	390+p	380+o	380 + o	—	—	380-400+p	400-460+p	415-420+p	430-440+p	445-450+p	460-475+p
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	125 + p	—	125 +	—	125 +	—	—	—	—	—
—	175+p	175+o	170-180+p	—	—	—	160-165+p	170 + o	—	—	—	—	170-175+p	175-200+o
—	—	—	—	1500+p	1525+	1500+p	—	1575 +	1600 + p	1675 + p	—	1700+p	—	1700+p
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	230+
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
370-360-	380-375	380 395-	385-380+o	380-385-	360+p	375 + p	370-375+o	365-370+o	375-360+o	365-352+p	355-350+o	350 345+o	355+o	360-355-
390+o	390-380+p	390+p		340+p										450+o
—	—	—	—	170+	—	—	—	140 + o	140 + o	—	130-120+p	130-135+o	140-145+o	—
270-260+p	265+p	270+p	275-285+p	280-285 +	280 + o	270-260+p	270 + o	270 + o	260 + p	265 + p	270+p	—	270-280+p	270+o
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
195+	190+	—	190+	200 +	200 +	190 + p	—	200 + p	—	—	—	—	—	—
750+p	—	750+p	750+p	750 + p	—	750-770+p	790-840+p	890-930+p	960-1000 o	1000-925 p	850-780+p	780-825+p	800-820+p	820+p
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	130+o	130+o	—	—	—	130 + p	135 + o	—	—	130+	—	—	130+p
—	120+p	—	—	120+p	—	—	125 + p	—	—	—	—	—	—	—
—	240+o	—	240+o	235+p	—	240 + p	240 +	235 + o	—	—	235+p	230+o	—	230+p
360+p	365+p	370+	370+o	370-380 +	375-380+o	370-375+p	380 + p	380-385+p	390 + p	390-400+p	495-400+o	390+p	400+o	390-395+o
—	—	—	340+	—	330 +	—	—	340 + p	—	—	—	360+	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4900+p	—	—
940-955+p	990-985+	1040+o	1050-1100p	1050-1377o	1400-1525o	1450-1485p	1420-1425p	1450-1475p	1400 +	1400 + p	—	1360+o	1320-1350p	1340+
—	—	—	—	—	—	—	—	380 + p	—	—	—	—	—	—
—	110+p	130+p	—	130 + o	—	150 + p	140-160+o	—	—	—	—	—	—	150+p
215+	225+o	225+p	235+p	215-230+o	230 + p	—	230 +	245-250+p	270 + p	275-270+p	—	275+p	285+p	290+o
450+p	450+p	450+p	450+p	—	450 + p	—	—	450 + p	—	450 + p	450-460+p	450+p	460+	460+
—	—	800+p	—	850 + o	—	620 +	620-630+o	625 + o	630-600+p	625-		550 560-	—	
—	—	685+p	690 +p	—	700 +	ex kup. z	ex kup. z	ex kup. z	ex kup. z	600+o	600-560+o	550+p	—	600 +
—	—	620+p	—	—	—	praw. dok.	praw. dok.	pr. dokup.	pr. dokup.				—	
340+o	330+	310+p	360+p	360+p	380-400+p	400-430+p	450-470+p	475-500+p	—	510-550+p	500+o	—	480+o	480-475+o
—	255+p	250+	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	310 +	—	300 +	310 - 300+	—	300+p	300 +
185+o	—	185+o	185+o	185+o	185 + o	—	—	—	180 + o	—	—	180+o	—	—
—	—	560+o	560+p	—	—	—	550 + o	—	—	—	530-520+o	550-510+o	510-530+p	550-540+o
195+	—	225+o	220-225+o	—	—	—	225 +	—	200 + p	210 + p	220+p	—	220+p	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	250 +	—	—	—	—	—	—
125+o	120-125+p	130+o	—	125+p	130 + p	125-230+	—	130 + p	—	140 + p	140+p	—	1 0+p	140+p
—	—	3000+o	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
230+	235+p	235-240+o	245+p	240+p	250 + o	245-250+	250 +	255-275+o	275 +	275 +	250+p	270-225+	275+	275 +
—	—	—	—	—	—	—	—	—	250 + p	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	725 + p	750+p	—	—	—

o = ofiarowano; + = obrotów dokonano.

300 000 000 mk. przez wydanie 10 000 akcyj po 1000 mk., 15 000 akcyj po 10 000 mk. i 400 akcyj po 100 000 mk. V emisji, brzmiących na okaziciela.

2) Tow. Akc. „Poznańska Spółka Drzewna w Poznaniu" podwyższa kapitał akcyjny o 120 000 000 m. tj. do 167 000 000 mk. drogą nowej emisji akcyj (VI emisja) na okaziciela po kursie 134 procent.

3) Tow. Akc. „Bank Bydgoski" w Bydgoszczy podwyższa kapitał akcyjny o 45 000 000 mk. tj. do 75 000 000 mk drogą II emisji akcyj po kursie 130 procent.

4) „Lakoma", Adam Psarski, Zakłady chemiczne, Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 25 000 000 mk. tj. do 30 000 000 przez wydanie 1000 akcyj po 1000 mk. i 4800 akcyj po 5000 mk. po kursie 110 procent.

Zmiana firm:

Wielkopolski Bank Rolniczy, Tow. Akc., w Poznaniu zmienia firmę na: „Bank Rolniczy, Tow. Akc.".

Ruch w Spółkach Akcyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu

w okresie od 1. stycznia do 1. października 1922 r.

W okresie od 1. stycznia do 1. października 1922 r. powstało na terenie Wielkopolski i Pomorza 18 nowych Spółek Akcyjnych z ogólnym kapitałem 436.300.000 mk., z czego przypada:

	Ilość Spółek	Kapitał zakładowy
Na przemysł włókienniczy	2	87.000.000 mk.
„ „ spożywczy	2	80.000.000 „
„ „ metalowy	1	300.000 „
„ „ drzewny	1	20.000.000 „
„ „ chemiczny	3	75.000.000 „
„ „ górniczo-hutniczy .	1	5.000.000 „
„ „ pap.-graficzny . . .	1	75.000.000 „
Różne	2	32.000.000 „
Razem na przemysł . .	13	374.300.000 mk.
Na handel	4	37.000.000 „
Na banki	1	25.000.000 „
Razem	18	436.300.000 mk.

W tym samym okresie czasu 39 już istniejących Spółek Akcyjnych podwyższyło kapitał akcyjny o sumę ogólną 2.011.000.000 mk., z czego przypada:

	Ilość Spółek	Kapitał zakładowy
Na przemysł włókienniczy	3	75.000.000 mk.
„ „ spożywczy	6	82.000.000 „
„ „ metalowy	1	15.000.000 „
„ „ drzewny	2	20.000.000 „
„ „ chemiczny	5	187.000.000 „
„ „ mineralny	1	2.000.000 „
Różne	1	30.000.000 „
Razem na przemysł . . .	19	411.000.000 mk.
Na handel	10	497.000.000 „
Na banki	10	1.103.000.000 „
Razem	39	2.011.000.000 mk.

Sprawozdanie Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu za miesiąc sierpień 1922.

Przemysł kopalniany i handel węglami.

Sierakowskie kopalnie węgla wydobyły w sierpniu 2438,3 ton węgla brunatnego czyli o 94 proc. więcej, niż w poprzednim miesiącu. Koszta produkcji wzrosły o 20%, z czego 15 proc. przypada na robociznę; odpowiednio do tego ceny węgla brunatnego wzrosły o 15 procent. Zbyt nadal średni.

W handlu węglami popyt nadal bardzo wielki, z wyjątkiem ze strony rolnictwa, które z powodu strajku nie mogło węgla odbierać. Cena węgla górnośląskiego została od 1. sierpnia podwyższona przez górnośląskie koncerny węglowe o 33 procent. Dzięki jednakże spadkowi waluty niemieckiej mimo podwyżki cen w tejże walucie ceny w walucie polskiej nietylko, że nie wzrosły, lecz przeciwnie od 15. sierpnia mogły być obniżone i tak:

Węgiel gruby, kostka i orzech z 28 500 na 25 500 mkp.
koks w kawałach z 42 100 na 36 000 mkp.
za jedną tonę franko granica polska.

Pogarszający się stosunek marki polskiej do walut zagranicznych, z wyjątkiem niemieckiej, nie pozwalał również w miesiącu sprawozdawczym na sprowadzenie artykułów opałowych dla naszej dzielnicy potrzebnych, mianowicie koksu odlewniczego z Anglji i Czechosłowacji. Tona koksu angielskiego kosztowała franko Gdańsk około 105 000 mkp., licząc funt angielski po 44 000. Koks karwiński z Czechosłowacji kalkulował się jeszcze drożej, mianowicie około 165 000 mk. franco koksownia, licząc koronę czeską po mk. 300. Dowóz koksu waldenburskiego jest przez Rząd niemiecki nadal zabroniony.

W przemyśle maszynowym wysokość produkcji w miesiącu sprawozdawczym pozostaje — przeważnie bez zmiany. Koszta produkcji wzrosły przeciętnie około 50 procent, w tym samym stosunku wzrosły ceny na gotowe maszyny. Wywóz zagranicę nie dosięga 20 procent ogólnej produkcji. Z zagranicy sprowadza się oprócz surowców obrabiarki, łożyska kulkowe i inne artykuły do fabrykacji wyrobów metalowych potrzebne, a w kraju nie wyrabiane.

Huta Miedzi w sierpniu zmniejszyła swoją produkcję o blisko 71 procent, albowiem wyprodukowała miedzi i blachy tylko 37 214,5 kg. w stosunku do 127 979 kg. wyprodukowanych w lipcu. Przyczyną tego spadku jest ogólny montaż maszyn — w fabryce. Popyt jak zwykle tak wielki, że fabryka nie jest w stanie go zaspokoić. Huta wywozi do Niemiec miedź wyrafinowaną z popiołów stamtąd pochodzących, pozatem zbywa towar w kraju. Niski stan naszej waluty nie pozwala na zakup dostatecznej ilości surowca zagranicą. Zakaz wywozu złomu wpłynąłby dodatnio na produkcję przedsiębiorstwa.

W przemyśle drzewnym, mianowicie meblowym, daje się zauważyć bardzo silny popyt na meble tak, że fabryki z trudem mogły nadążyć zapotrzebowaniu.

W przemyśle cukrowniczym cukrownie przygotowują się do kampanji jesiennej. Cena na cukier nie zmieniła się od ostatniej kampanji. Popyt w dalszym ciągu bardzo ożywiony. Za granicę wywieziono w miesiącu sprawozdawczym 400 wagonów cukru surowego I. rzutu i około 130 wagonów cukru białego.

Wśród ogólnego braku gotówki radzi sobie przemysł cukrowniczy w ten sposób, że zamienił kredyt lombardowy na wekslowy, co mu pozwoliło uzyskać potrzebne kredyty.

Przemysł cukrowniczy odczuwa silnie potrzebę przeprowadzenia rewizji i ujednolicenia obecnie obowiązujących ustaw i rozporządzeń dotyczących przemysłu cukrowniczego, w szczególności co do wysokiej akcyzy od syropu i pozwolenia na wywóz wytłoków.

Stosunki transportowe pogorszyły się, gdyż prawie jednogłośnie cały przemysł skarży się na długotrwałość transportów i brak wagonów.

Redaktor Stefan Cichowski. — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu.